Nr. 223 Sobota, 27 września 1930 Rok 120

GAZETA LWOWSKA

BIURA REDAKCJI i ADMINISTRACJI: **Lwów, plac Smolki 3. I. p.** Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: **Miejscowa miesięcznie:** bez dostawy do domu 4·80 z dostawą **5·30. Zamiejscowa miesięcznie** z przesyłką pocztową **5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.**

Prawa Sejmu i wolność bezprawia.

Życie polityczne, a raczej upadek jego podstaw moralnych, przyzwyczaiły nas do różnych objawów kłamstwa, obłudy i zuchwalstwa, usiłujących zawsze robić interesy na łatwowierności i dobrej wierze mas, będących poza kuchnią wszelkiego rodzaju taktycznych i programowych szalbierstw. W tej kuchni trucicielskiej robota nie ustaje. Wychodzą z niej na świat coraz nowe falsyfikaty ideowe, coraz nowe hasła, obliczone na wprowadzenie w błąd myśli i coraz nowe piękne nazwy, mające zamaskować lichą treść i istotny cel rzeczy. Typowym przykładem takiej nomenklatury niesumiennej jest szumny tytuł, jaki nadała sobie na okres wyborczy do gruntu niemoralna, perfidna spółka stronnictw „centrolewu"... „Związek Obrony Prawa i Wolności Ludu" wypisano na szyldzie tego podejrzanego przedsiębiorstwa, którego wszystkie wysiłki i cele godzą w pomyślność Państwa i interes powszechny. Tym razem cynizm posunął się jednak za daleko. Tak właściciel niemoralnego kabaretu wywiesić może wspaniale brzmiący szyld: „Zakład publiczny dla obrony cnoty". Tyle bowiem akurat co nierząd z cnotą, ma wspólnego i z prawem i z wolnością ludu zmowa kombinatorów partyjnych, pragnących nie dopuścić do uzdrowienia stosunków politycznych i oparcia Państwa Polskiego o nowy ład wewnętrzny.

Mianują się udziałowcy tej spółki: „związkiem obrońców prawa". Sprobujmy sprecyzować to szczytne zadanie. O jakież to im „prawo" chodzi? O prawo to specjalnie, które stoi na straży orgji wszelakich sejmowładztwa i samowoli poselskich. „Nietykalność" to znaczy: nieodpowiedzialność — tego prawa nie chcą się wyrzec za nic ci, co kontynuować dotychczasową swą antypaństwową działalność mogą jedynie pod osłoną owego fatalnego przywileju. A potem są im potrzebne wszelkie „prawa", które gromadę kilkuset, w olbrzymiej części swej bynajmniej nie nadających się do tego, ludzi czynią nietyle sprężyną twórczą, ile właśnie hamulcem spraw publicznych, dają im na nie bowiem wpływ przemożny, wpływ używany najczęściej na złe nie na dobre.

Konstytucja dla miljonów obywateli to „magna charta" zabezpieczyć mająca spokój i organizację ich bytu. Ten stosunek do „konstytucji" jest jednak do gruntu przesiąknięty zacną naiwnością. Społeczeństwo widzi w konstytucji coś całkiem innego niż posłowie wysłani i wybrani z pośród szeregu partji. Dla nich te paragrafy konstytucji tylko mają znaczenie, które są źródłem ich władzy i znaczenia i im zabezpieczają stan posiadania i pewność posiadania szczególnego zupełnie stanowiska w Państwie. Więc gdy sławny „centrolew" krzyczy w „obronie prawa", to bądźmy pewni, że idzie tu o niedopuszczenie w umyślnie źle skonstruowanej konstytucji do zmian, któreby mogły odbić się choć na chwilę ujemnie na dotych czasowych praktykach i destrukcyjnej roli parlamentu. O „prawo" natrząsania się z istotnych potrzeb Rzeczypospolitej i przyzwalania na zadośćuczynienie im dopiero po ciężkim targu — idzie temu „związkowi", wypływającemu na burzliwe flukta wyborcze pod fałszywą banderą. Ale ta bandera nas nie zwiedzie ani ten szyld wspaniały, który pokrywa stek nieprawości i egoistycznych zamiarów. Wiemy przecie z kogo się składa ta liga ludzi i grup, wspólnym związanych interesem. Składa się z tych samych czynników zbiorowych i oddzielnych postaci, co ciążą na życiu wyzwolonej Polski od lat przeszło dziesięciu. Bowiem została ona wyzwolona jedynie od wrogów zewnętrznych. Wewnętrzni mieli w niej natomiast wszystkie warunki, by rozpanoszyć się i zmobilizować.

Tą jawną mobilizacją żywiołów, od wewnątrz rozsadzających Państwo, jest właśnie opozycyjny „centrolew" i jego emanacja wzniosła „związek obrony prawa i wolności ludu". Większość działaczy tego „związku" ogłupiała w ciągu szeregu lat lud tak zawzięcie, tak energicznie przytępiała w nim wszelką jasność myślenia i poczucie rzeczywistości jednocześnie, że dziś rachuje nieomylnie na skutki swej akcji wychowawczej. I ufa, że lud polski uzna w niej istotnych rzeczników swego dobra, gotowych walczyć i paść w obronie jego niby to zagrożonej wolności. Lecz zdaje nam się, że partyjni krętacze są zbyt złego o naszym ogóle wyobrażenia. Wprawdzie uczynili wszystko, by masy od innych wpływów odgraniczyć, ale te wpływy jednak nie ustawały i, choć z trudnością, przedzierały się zwolna po przez mury izolacyjne stronniczych warowni.

Szczególniej biło w nie jak taran jedno imię, symbolem będące całkiem innych prawd niż te, jakie szeptali ciemnym agitatorzy podstępni. Imię to starczyło samo przez się za wszelkie programy i hasła... I przed olbrzymim czystym urokiem tego właśnie imienia drżą mafje partyjne w tej chwili i od niego bronić chcą zastępy wyborców, usiłując znów jak przedtem zamienić je w bezmyślne stado i zmusić do rzucenia swych głosów przeciwko Ojczyźnie. To się w języku ich nazywa „obroną wolności".

Nie wątpimy, że znajdą się tysiące głów, spreparowanych tak umiejętnie przez hjeny wyborcze ideowej niby to opozycji, iż nie dojrzą światła w ciemności i dadzą się popędzić dawnym wydeptanym szlakiem. Ale o ileż więcej będzie takich, którym już spadło bielmo z ócz i których reklamowa, szumnie brzmiąca nazwa nie zwiedzie. Zrozumieli już bowiem, co mieści się pod nią i jakie pokrywa ona cele. Zrozumieli, że jedynym wrogiem „wolności ludu" jest w Polsce gromada spiskujących i zmówionych ze sobą politycznych szachrajów, zowiących się „wodzami stronnictw" i że to od nich właśnie lud polski osłonić chce Wódz Narodu.

Z ostatniej chwili.

Rozwiązanie Sejmu śląskiego.

Dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Warszawa, 26 września. (PAT.) W dniu dzisiejszym zostało doręczone marszałkowi Sejmu śląskiego następujące zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

„Na podstawie art. 22 ust. 2 ustawy konstytucyjnej z dnia 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny Województwa śląskiego (Dz. U. Rz. P. Nr. 73 poz. 497) rozwiązuję Sejm śląski z dniem 26 września 1930".

Warszawa, dnia 25 września 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:
(—) Józef Piłsudski.

Warszawa, 26 września. Termin wyborów do Sejmu śląskiego ustalono na dzień 23 listopada. Powodem rozwiązania Sejmu było niedotrzymanie umowy, zawartej z Wojewodą śląskim w sprawie załatwienia budżetu.

Były poseł Korfanty aresztowany.

Katowice, 26 września. (PAT.) Prokurator przy Sądzie okr. w Katowicach wydał w dniu dzisiejszym polecenie osadzenia w areszcie Wojciecha Korfantego, b. posła na Sejm Rzeczypospolitej i Sejm Śląski. Na podstawie powyższego polecenia, został Wojciech Korfanty w dniu 26 bm. przed południem przez organa policyjne aresztowany. Ze względu na wszczęte śledztwo, szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Katowice, 26 września. (PAT.) Prokurator Sądu okręgowego w Katowicach, dr. Tokarski, wyjechał w dniu 26 bm. w sprawach służbowych do Warszawy.

Warszawa, 26 września. (Tel. wł.) Aresztowanie b. posła Korfantego nastąpiło pod zarzutem przestępstw kryminalnych i politycznych. Aresztowany poseł znajduje się w drodze do Brześcia.

Przyjęcie dymisji gabinetu Schobera.

Ks. Seipl wezwany telegraficznie do Wiednia.

Wiedeń, 26 września. (PAT.) Prezydent republiki przyjął dymisję gabinetu kanclerza Schobera i powierzył kanclerzowi oraz innym członkom gabinetu tymczasowe sprawowanie swych funkcyj aż do czasu przekazania ich nowemu rządowi.

Wiedeń, 26 września. (PAT.) Prasa dzisiejsza zamieszcza życzliwe nekrologi dla gabinetu Schobera, podnosząc jego zasługi, położone dla republiki austrjackiej. Schober przeprowadził reformę konstytucji, nawiązał przyjazne stosunki z Włochami i doprowadził do zwolnienia Austrji od ciężarów rat reparacyjnych, umożliwiając przez to uzyskanie pożyczki zagranicznej. Prasa rządowa zaznacza, że Schober padł ofiarą Heimwehry, która nie może mu przebaczyć, iż utrącił Pabsta. Prezydent Republiki, Miklas, wezwał na dziś przedstawicieli stronnictw celem omówienia sytuacji. Przeważa opinja, że misję utworzenia gabinetu otrzyma prezes stronnictwa chrześcijańsko-socjalnych, Vaugoin.

Wiedeń, 26 września. (PAT.) Z Oslo donoszą, że ks. Seipl, bawiący obecnie na tournee odczytowem w Skandynawji, otrzymał wczoraj telegraficzne wezwanie do powrotu do Wiednia.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. Dziś, w piętnastym dniu ciągnienia Loterji Klasowej padły następujące wygrane:

10.000 zł. — Nr. 130524;

5.000 zł. — Nr. 3076;

po 3.000 zł. — Nr. 158112, 208890;

po 2.000 zł. — Nr. 4586, 22779, 41456, 181821, 192837, 198955;

po 1.000 zł. — Nr. 9387, 44430, 54223, 60801, 83191, 85799, 86044, 92010, 100532, 136765, 136884, 142177, 149320, 176198, 191799;

po 600 zł. — Nr. 6661, 7610, 40930, 41410, 78498, 79580, 129255, 130968, 131249, 143028, 166884, 169885, 174900, 177549, 184727, 202793, 203241, 207699;

po 500 zł. — Nr. 4178, 6170, 7259, 8806, 8926, 10735, 11387, 14519, 14709, 20280 21608, 21715, 23304, 56512, 45257, 45443, 46191, 50832, 56447, 57307, 58182, 60904, 60990, 61781, 62731, 66430, 69404, 73745, 76112, 80599, 92101, 95735, 96172, 100425, 107196, 109532, 109593, 111489, 113918, 118257, 119165, 121963, 122987, 127840, 128570, 131136, 131285, 134990, 142122, 149057, 156525, 156980, 158719, 160883, 162273, 166644, 173616, 174124, 176926, 182549, 182876, 188623, 190360, 193288, 201904, 202880, 202939, 203558, 207348, 128862.

Aresztowanie działacza „Piasta".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 26 września. Na polecenie prokuratora w Nowym Sączu, aresztowano b. naczelnika gm. Józefa Mamaka, działacza „Piasta" w pow. Limanowa, pod zarzutem zbrodni oszustw i nadużycia władzy urzędowej.

Sezon genewski.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Genewa, we wrześniu 1930.

Jesteśmy w pełni „sezonu genewskiego". Robota wre. Już wprawdzie nie na przenudnych w gruncie rzeczy zebraniach ogólnych, ale w komisjach.

Posiedzenia komisyj odbywają się prawie zawsze publicznie. Przy wielkich, zielonem oczywiście suknem przykrytych stołach, siedzą dostojni delegaci, z przodu przy specjalnych pulpitach prasa, po boku publiczność. Tej ostatniej nigdy w Lidze nie brak. Stare Amerykanki wchodzą do sali obrad z wielkiemi lornetkami w rękach. Przez powiększające szkła przyglądają się obradującym delegatom, jak jakiejś egzotycznej menażerji.

Największy natłok panował w ciągu ostatnich dni w t. zw. komisji VI-tej, zajmującej się sprawami politycznemi. Tematem obrad tej komisji była ocena działalności Ligi na polu ochrony praw mniejszości narodowych. Już sam widok sali, w której obraduje komisja VI-ta, zdradza, iż chodzi tu o rzeczy ważne. W innych komisjach zasiadają zazwyczaj drudzy i trzeci delegaci poszczególnych krajów, — tutaj niemal wyłącznie pierwsi delegaci, a więc przeważnie sami ministrowie spraw zagranicznych.

Tem większe zdumienie budzi fakt, iż delegację niemiecką reprezentuje nie minister Curtius, ale deputowany Koch-Weser. Dyskusja mniejszościowa wszczęta przecież została z inicjatywy delegacji niemieckiej, nie byłoby więc nic dziwnego w tem, gdyby minister Curtius poparł całą tę sprawę swoim osobistym autorytetem.

Żeby dobrze zrozumieć sytuację, w jakiej znajduje się Liga w zakresie spraw mniejszościowych, trzeba pamiętać, iż po wojnie niektóre państwa europejskie zmuszone były do podpisania t. zw. traktatów mniejszościowych w których zagwarantowane były pewne prawa mniejszości narodowych, wchodzących w skład tych państw. Gwarantką tych traktatów jest Rada Ligi Narodów, stąd też cała ta sprawa znajduje się tak często na porządku dziennym jej obrad. Ze specjalną skwapliwością zajmują się zagadnieniem mniejszościowem Niemcy, którzy sami nie związani żadnym traktatem mniejszościowym, z przyjemnością przybierają pozy obrońców mniejszości narodowych i raz po raz domagają się rozszerzenia zobowiązań tych państw, które w swoim czasie traktaty mniejszościowe podpisały.

Cała ta sprawa mniejszości nie jest zresztą nowością. Wytoczył ją zeszłego roku jeszcze Stresemann, a potem była ona tematem długich i uciążliwych obrad w dusznym i jak piekło gorącym Madrycie, gdzie Polska i inne państwa zainteresowane, dla świętego spokoju zgodziły się na szereg ustępstw. Z tem większem też zdumieniem dowiedzieli się zebrani w Genewie, przedstawiciele przeszło pięćdziesięciu państw, iż Niemcy znowu zabrali się do tej zawiłej i drażliwej sprawy.

Dzięki temu jednak mają dziennikarze zebrani w Genewie nielada sensację. Jest o czem pisać i nad czem dyskutować. Warto przyjść do Ligi tak n. p. o godz. 7-mej wieczorem, żeby zobaczyć, jak z tego skromnego gmachu na świat cały wytryskują wiadomości i nowiny. Londyn, cela Nr. 5-ty! — woła panienka w centrali telefonicznej. Paryż, Berlin, Wiedeń, Warszawa czekają swojej kolei, Madryt już po raz trzeci wzywa swego korespondenta, czarnooki Włoch niecierpliwi się, że Rzym dziś źle słychać, a Medjolan nie zgłasza się do telefonu. Jednocześnie cierpliwy i jakże wprawny urzędnik w telegrafie przyjmuje długie, setki nieraz słów liczące depesze prasowe. W sali prasowej stukają maszyny do pisania, skrzypią wieczne pióra. **J. H.**

Most na Czeremoszu.

Warszawa, 25 września (PAT). Dnia 27 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie mostu żelaznego na rzece Czeremosz, zbudowanego przez 4 brygadę saperów z inicjatywy i funduszów administracji lasów państwowych Ministerstwa Rolnictwa. Most ten, łączy miasto Kuty, przez terytorjum rumuńskie z państwową siecią kolejową polską, dając w ten sposób możność wykorzystania terenów leśnych Pokucia, odciętych dotychczas, wskutek braku komunikacji, od rynków drzewnych. Na uroczystość tę, z ramienia Ministerstwa Rolnictwa, wyjechali dziś: Wiceminister Wiktor Leśniewski, dyrektor lasów państwowych Adam Loret, oraz naczelnik wydziału inżynier Glawer.

Ożywienie stosunków handlowych polsko-belgijskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 26 września. Bawiący w Warszawie belgijski minister rolnictwa Baels w wywiadzie z przedstawicielem „Expressu Porannego" omówił cele swej wizyty w Polsce oraz stosunki handlowe polsko-belgijskie. Na wstępie minister zaznaczył, że cyfry wymiany handlowej polsko-belgijskiej są niezwykle niskie. Cyfry te jednak mogą w przyszłości znacznie się zwiększyć. Belgja importuje znaczne ilości produktów rolnych sprowadza rocznie 8 miljonów kwintali zboża z Kanady i Stanów Zjednoczonych. Minister Baels podczas pobytu w Polsce chce zbadać jakie są możliwości importu zboża polskiego do Belgji. Wywóz bydła z Polski omijał dotąd Belgję. Kraj ten obawiał się możliwości przeniesienia jakiejś zarazy. Minister stwierdza, że stan sanitarny wywozu bydła jest w Polsce zadowalający. W najbliższym czasie przybędzie do Polski specjalny ekspert belgijski aby sprawę zbadać na miejscu. Z drugiej strony Belgja jako kraj przemysłowy może dostarczyć Polsce wyrobów metalowych, samochodów itd. Zdaniem ministra stosunki handlowe między obu krajami ułatwi znakomicie fakt dostępu Polski do morza.

Dotykając tej sprawy minister oświadczył: widziałem Gdynię, która zrobiła na mnie wielkie wrażenie. Stwierdziłem na miejscu jak niesłuszne są zarzuty Gdańska jakoby Gdynia hamowała jego rozwój. W handlu morskim niema konkurencji. Jeśli jakiś naród chce eksportować swoje wyroby, to musi to czynić drogą morską. Dlatego też nasuwa się konieczność w rozwoju stosunków polsko-belgijskich uruchomienie bezpośredniej linji okrętowej między Gdynią a jednym z portów belgijskich.

Wynik wyborów niemieckich

wywrze wpływ na wybory w Polsce.

Głos dziennikarza angielskiego.

Londyn. 25 wrześn., (PAT.) „Manchester Guardian" omawiając sytuację wyborczą w Polsce, utrzymuje, że wynik wyborów w Niemczech znakomicie poprawił szanse Marszałka Piłsudskiego, albowiem w obliczu niebezpieczeństwa narodowego, zagrażającego Polsce ze strony Niemiec, masy wyborcze nieżyczliwie traktują wszelkie spory wewnętrzne, skłaniając się raczej do poparcia bloku rządowego i pragnąc zamanifestować narodową obronę granic. Wybory niemieckie są tak doskonałym atutem w ręku Marszałka Piłsudskiego, że o ile zostaną wykorzystane umiejętnie, przyniosą mu w listopadzie zwycięstwo.

Dymisja gabinetu austrjackiego.

Wiedeń. 25 września. (PAT.) Dziś popołudniu pojawił się następujący komunikat urzędowy:

„Rada ministrów rozważała na dzisiejszem posiedzeniu jeszcze raz sytuację wytworzoną dymisją wicekanclerza i ministra spraw wojskowych Vaugoina, jakoteż ministra handlu i komunikacji dr. Schustera. Po krótkiej naradzie upoważniony został kanclerz do wręczenia prezydentowi związkowemu dymisji rządu związkowego".

Kanclerz Schober udał się natychmiast do prezydenta Miklasa, aby mu przedłożyć dymisję całego gabinetu.

Jak słychać, dyskusja na Radzie ministrów trwała bardzo krótko. Zjawili się na posiedzeniu wszyscy ministrowie, także minister spraw wojskowych Vaugoin, aby podpisać podanie o dymisję.

Dzienniki w dodatkach nadzwyczajnych zwracają uwagę na szczególny fakt, że właśnie przed rokiem, dnia 25 września objął gabinet Schobera rządy. Jako najpoważniejszego kandydata na kanclerza wymieniają dzienniki ministra spraw wojskowych Vaugoina.

Urzędowe wyjaśnienie w sprawie

głodówki komunistów w więzieniu białostockiem.

Białystok. 25 września (PAT.) W związku z szeregiem notatek w prasie żydowskiej miejscowej i stołecznej o odbywającej się w więzieniu w Białymstoku głodówce więźniów komunistycznych, przedstawiciel PAT. zwrócił się do prokuratora Sądu okręgowego w Białymstoku z prośbą o udzielenie bliższych informacyj. Prokurator stwierdził, że wiadomości prasy żydowskiej są z gruntu fałszywe i kłamliwe, gdyż aczkolwiek głodówka ma miejsce, to jednak cyfra głodujących jest wyolbrzymiona, a zpośród tych, którzy przystąpili początkowo do głodówki, większość cofnęła się całkowicie, względnie przyjmuje dobrowolnie pokarm, pozostałych zaś opornych karmią lekarze. Stan zdrowia wszystkich głodujących jest dobry. Wobec tego wersja o śmierci kilku głodujących jest zmyślona, gdyż nikt z głodujących nie zmarł. Głodówka odbywana jest z nakazu partji komunistycznej dla stwierdzenia żywotności tej partji i wywołania wrażenia wśród zwolenników ruchu komunistycznego, który w ostatnich czasach na tutejszym terenie zupełnie zamarł. Głodówka przygotowywana była oddawna, o czem władze były dokładnie poinformowane. Głodówka odbywa się według instrukcji, przychwyconej przez władze prokuratorskie.

Przerwanie rokowań włosko-francuskich.

Genewa, 25 września (PAT). Ze źródeł dobrze poinformowanych włoskich i francuskich zapewniają, że rozpoczęte w Paryżu 28 sierpnia, a prowadzone w dalszym ciągu w Genewie rokowania francusko-włoskie odnośnie zbrojeń morskich, zostały dziś przerwane. Oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

Wybór sędziów Międzynar. Trybunału.

Genewa, 25 września (PAT). Szwajc. Ag. Telegr. — W dniu dzisiejszym, na posiedzeniu Zgromadzenia Ligi, dokonano wyboru sędziów międzynarodowego Trybunału sprawiedliwości w Hadze. Przy pierwszem głosowaniu, w którem wziął udział delegaci 52 państw, 14 kandydatów (na ogólną liczbą 15 wybranych sędziów) uzyskało absolutną większość, t. zn. więcej niż 27 głosów. Wybrani zostali między innymi: Adatsi, Anzilotti, Fromageot, sir Cecil Hust, Kellog, prof. Roztworowski i prof. Schucking. W dalszem głosowaniu wybrany został kolumbijczyk Urrutia.

Spadek kursów w Berlinie.

Berlin, 25 września (PAT). Spadek kursów na dzisiejszej giełdzie berlińskiej doszedł do 10 proc. Według informacji odpływów złota Banku Rzeszy do Francji w ostatnich dniach wynosił 150 miljonów mk. w złocie. Ostatni wykaz Banku Rzeszy stwierdza, że zapas złota i dewiz Banku zmniejszył się ogółem o sumę 131,800.000mk.

Kradzież materjałów wybuchowych.

Berlin, 25 września (PAT). Berl. Tageblatt donosi, że poszukiwania policji za sprawcami kradzieży zapasu dynamitu z magazynu przedsiębiorstwa budowlanego w Iserlohn (Nadrenja) dotychczas pozostały bez skutku. Policja kryminalna twierdzi, że chodzi tu o przygotowania do zbrodni politycznej i że skradziony dynamit jest w posiadaniu jednej z organizacyj politycznych. W Iserlohn krążą na ten temat rozmaite pogłoski, między innemi, że skradziony dynamit ma być użyty do zamachu na gmach Reichstagu w Berlinie.

Hydroplany polskie w Libawie.

Warszawa, 26 września (PAT). „Kurjer Polski" donosi, że w najbliższych dniach wyleci z Gdyni do Libawy eskadra 6 hydroplanów polskich celem złożenia wizyty lotnictwu łotewskiemu. Eskadrę prowadzić będzie pułkownik Durski. W locie weźmie udział 10 lotników pilotów i 7 instruktorów.

Ofiara napadu rabunkowego.

Warszawa, 26 września. Wczoraj policja rzeczna wyłowiła pod Warszawą zwłoki mężczyzny. Okazało się, że są to zwłoki wiceprezesa Związku rzemieślników chrześcijan Stanisława Strzemeckiego. Na głowie i twarzy ofiary stwierdzono ślady uderzeń twardem narzędziem. Strzemecki wyszedł z domu onegdaj mając przy sobie prócz znaczniejszej gotówki złoty zegarek, srebrną papierośnicę i laskę ze srebrną gałką. Z dochodzeń wynika, że wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Strzemecki padł ofiarą morderstwa rabunkowego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 26 września 1930.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Dobromilu, przeniosła z dniem 1 września 1930 r. p. Antoninę Billikową, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Łodynie, powiatu Lisko, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Jamnie Górnej, i p. Julję Kasprzakównę, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Jamnie Górnej, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Nanowej.

Rada Szkolna Powiatowa w Gródku Jagiellońskim, przeniosła z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Jadwigę Kurkowską, nauczycielkę publ. szkoły powsz. w Toustobadach, powiatu Podhajce, do 3 kl. publ. szkoły powszechnej we Wrocowie.

Rada Szkolna Powiatowa w Jarosławiu, przeniosła z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Marję Mazurkiewiczównę, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kaszycach do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kolonji Polskiej i p. Marjana Seńkowa, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Dmytrowicach, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Kaszycach.

Rada Szkolna Powiatowa w Nadwórnej, przeniosła z dniem 1 sierpnia 1930 r. p. Marję Kadobiańską nauczycielkę 4 kl. publ. szkoły powsz. w Hwoździe, do 4 publ. szkoły powsz. w Osławie Białym, p. Stefana Szołogona, nauczyciela 1 kl. publ. szkoły powsz. w Potoku Czarnym, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Dobrotowie, p. Helenę Sawicką, nauczycielkę 2 kl. publ. szkoły powszechnej w Osławie Czarnym, do 7 kl. publ. szkoły powsz. w Zielonej, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Jaremczu, p. Antoninę Rzemieniecką, nauczycielkę 1 kl. publ. szkoły powsz. w Luczkach, powiatu Kołomyja, do 2 kl. publ. szkoły powsz. w Osławie Czarnym, p. Mikołaja Demczuka, nauczyciela 4 kl. publ. szkoły powsz. w Hwoździe, do 1 kl. publ. szkoły powsz. w Woronience i p. Mieczysławę Lisowską, nauczycielkę 7 kl. publ. szkoły powsz. w Delatynie do 4 kl. publ. szkoły powsz. na Horyszu II ad gmina Delatyn.

Antyniemieckie demonstracje w Pradze.

Praga. 25 września. (PAT.) Wczoraj wieczorem miały tu miejsce dalsze demonstracje antyniemieckie, które przybrały znacznie większe rozmiary, niż w dniu poprzednim. Demonstrujący tłum w kilku kinoteatrach nie dopuścił do wyświetlenia niemieckich filmów dźwiękowych, przyczem w dwóch kinoteatrach zdemolowano urządzenia wewnętrzne. Również wybito szyby w trzech kawiarniach i kilku sklepach, oraz pozrzucano kilka szyldów w niemieckich restauracjach. Kasyno niemieckie uniknęło zniszczenia tylko dzięki zamknięciu wszystkich drzwi i spuszczenia okienic. Najbardziej ucierpiał teatr niemiecki, w którym tłum wybił kilkadziesiąt szyb. W niektórych kinoteatrach z powodu oblężenia ich przez tłum, publiczność musiała pozostać zamkniętą w lokalu aż do późnej nocy, poczem dopiero wymknęła się tylnemi wyjściami i przez boczne ulice. W czasie demonstracji aresztowano kilkudziesięciu ludzi. Kilka osób odniosło lżejsze rany oraz zostało pobitych.

Prezydent miasta interwenjował w ministerstwie spraw wewnętrznych w sprawie usunięcia z programów kinematograficznych filmów niemieckich, co też dziś zostało uskutecznione.

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu jeden z posłów niemieckich w ostrych słowach protestował przeciwko demonstracjom, przyczem doszło do burzliwej wymiany zdań pomiędzy posłami niemieckimi a posłami nacjonalistycznymi.

Dyrekcja policji rozwiesiła dziś w mieście ostrzeżenie przed urządzaniem demonstracyj, oświadczając, że wszelkie próby ich kontynuowania zostaną zwalczone przy użyciu wszelkich środków i w sposób surowy.

Turecki minister spraw zagr.

o przyjaźni sowiecko-tureckiej.

Moskwa. 25 września. (PAT.) Turecki minister spraw zagranicznych Tewfik Ruhdi Bey w wywiadzie z przedstawicielem Agencji TASS, powiedział między innemi:

Przyjaźń turecko-sowiecka rozwija sir w sposób najzupełniej naturalny, wzmacnia się ona w miarę rozwoju wypadków. Zasada polityki zagranicznej Turcji pozostaje bez zmian. Można ją zdefinjować w kilku słowach; pokój, równość międzynarodowa, rozwój najściślejszych stosunków między narodami na podstawie wzajemnego poszanowania zasady niepodległości.

Tewfik Ruhdi Bey wyraził swe zadowolenie z powodu możności dokonania wymiany zdań z komisarzem ludowym ZSSR. Litwinowem we wszystkich najważniejszych sprawach polityki międzynarodowej oraz w kwestjach szczególnie interesujących oba państwa. Minister wyraził nadzieję, że przyjazd jego do Moskwy stanie się bodźcem do przyszłych spotkań turecko-sowieckich mężów stanu, przyczem oświadczył dosłownie: Spodziewam się, iż będę miał przyjemność witać u nas w możliwie najszybszym czasie wybitnego kierownika polityki zagranicznej ZSSR. naszego przyjaciela Litwinowa.

Sensacyjne oświadczenie Hittlera

w procesie oficerów Reichswehry.

Berlin. 25 września. (PAT.) Zapowiedziane na dziś w procesie oficerów Reichswehry przesłuchanie przywódcy partji narodowo-socjalistycznej Hittlera zmobilizowało liczne rzesze zwolenników i członków tejże partji, którzy od wczesnych godzin rannych poczęli przybywać pod gmach sądu. Dostępu do wnętrza gmachu bronił silny oddział policji. Hittlerowcy, wspomagani przez tłum, usiłowali kilkakrotnie wtargnąć przemocą do środka, wobec czego policja musiała szarżować. Wskutek groźnej postawy tłumu sprowadzono wkońcu sikawkę pożarniczą, którą ustawiono na placu przed sądem. Przybycie samochodu, wiozącego Hittlera, dało asumpt tłumom do burzliwych manifestacji, w czasie których Hittler obrzucony został kwiatami. Demonstracje powtarzały się jeszcze długo przed gmachem.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchania Hittlera, który w dłuższem przemówieniu zobrazował rozwój i cele ruchu narodowo-socjalistycznego. Na pytanie przewodniczącego, czy prawdą jest, że w swoim czasie Hittler zagroził swoim pszeciwnikom politycznym stosowaniem terroru, świadek oświadczył, że w chwili kiedy partja narodowo-socjalistyczna odniesie ostateczne zwycięstwo, utworzony zostanie nowy Trybunał Rzeszy, który sądzić będzie zbrodniarzy stanu winnych katastrofy listopadowej w r. 1918. Przyznaje on otwarcie, że wówczas niejedna głowa spadnie z karku. Jeszcze dwa, trzy, wybory do Reichstagu, a będzie musiało dojść do wybuchu powstania narodowo-socjalistycznego. Ogłosimy wtedy, że nie uznajemy traktatów narzuconych nam przemocą.

Przewodniczący w tem miejscu przerywa: W jaki sposób wyobraża pan sobie zanulowanie traktatów z innemi państwami?

Hittler odpowiada: Rozumie się, że dążyć będziemy do tego w drodze rokowań dyplomatycznych. Ale w tem miejscu stwierdzam uroczyście, że i o ile byłoby niemożliwem dopiąć tego celu w ten sposób, zastosujemy wszelkie możliwe środki legalne i nielegalne, w celu obejścia postanowień traktatów. A także społeczeństwo niemieckie, które dziś ściga nas, będzie kiedyś czuć się szczęśliwem, że ruch narodowo-socjalistyczny istnieje. Wogóle partja nasza zamierza republikę niemiecka, będącą dziś w ramach pacyfizmu i defetyzmu, zmienić w państwo żelaznej woli i siły. Armja niemiecka będzie również w tem nowem państwie musiała czuć się odpowiedzialną za losy całego narodu. Obecna Reichswehra daleką jest od tego celu.

Belgijski min. rolnictwa w Warszawie.

Warszawa, 25 września (PAT). Bawiący tu belgijski minister rolnictwa p. Baels, odbył dziś w godzinach południowych konferencję z Ministrem rolnictwa Janta-Połczyńskim. Po konferencji, Minister Połczyński udekorował p. Baels wielką wstęgą orderu Polonia Restituta. O godz. 13.30, belgijski minister złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. O godz. 16.30 p. Baels został przyjęty na Zamku przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

ST. ŁEMPICKI.

Nowe zeszyty „Silva Rerum".

(Dokończenie.)

Jeszcze bogaciej przedstawia się śliczny zeszyt „Silva Rerum", ofiarowany **Kochanowskiemu.** Przynosi on prawdziwy zaszczyt redaktorce i współpracownikom.

Na czele widnieje świetnie napisana rozprawa prof. Stanisława Kota, pt. „Adieu à la Pologne". Znakomity znawca kultury renesansowej w Polsce, zajmuje się tu osławionym paszkwilem francuskim poety Filipa Desportes („Adieu à la Pologne"), napisanym po ucieczce Henryka Walezego z Polski (1574), paszkwilem, na który ciętą i śmiałą odpowiedź dał Jan Kochanowski w łacińskim wierszu „Gallo crocitanti" („Piejącemu kogutowi-Francuzowi").

W sposób niezwykle barwny i zajmujący, na tle całego ososobliwego epizodu walezjańskiego w Polsce, przedstawia prof. Kot genezę psychologiczną i materjalną tego utworu, analizuje trafnie sam wiersz głośnego Francuza, wydobywa i omawia jego współczesne przekłady: łacińskie i polskie, dalej mało znaną „Odpowiedź przez Polaka wszetecznemu Francuzowi", wreszcie utwór łaciński Kochanowskiego, nad którego powstaniem, treścią, pogłosami, przekładami szczegółowo się zastanawia (dodając nadto jego tłumaczenie francuskie pióra W. Gasztowtta i polskie niezapomnianego śp. Juljana Ejsmonda).

Rozprawę prof. Kota, w której, prócz roztoczenia kwestji zasadniczej, rozrzucił autor wiele interesujących uwag o kulturze epoki, ludziach, literaturze, — czyta się z niesłabnącem zainteresowaniem. W jubileuszowym dorobku piśmienniczym, traktującym o wielkim poecie, zajmie ona jedno z miejsc najpoczestniejszych.

W tajemniczą a nęcącą dziedzinę ikonografji Jana Kochanowskiego wchodzi p. Marja Fredro-Boniecka w rozprawce bibljograficznej: „Podobizny Jana Kochanowskiego w krakowskich zbiorach graficznych".

Wiadomo, że o autentyczność przekazanych rysów twarzy Poety toczą się dotąd w nauce spory, że sprawa ta natrafia na liczne trudności, jak często w odniesieniu do ludzi dawnych wieków. A jednak kwestja „oblicza" Kochanowskiego nieprzestaje nas intrygować. To też skrupulatny wykaz p. Bonieckiej wzbudzi napewno zrozumiałe zainteresowanie, zwłaszcza że do rozprawy dołączono szereg doskonałych reprodukcyj wizerunkowych kompozycyj Poety.

Z innych „Cochanovianów, pomieszczonych w „Silva Rerum", wymieniamy: piękną rozprawkę prof. Janika o „Trenach" (Komentarz psychologiczny), na której zasadnicze wywody i bystre uwagi (np. analogja z „Dziadami cz. III.") godzimy się w zupełności, chociażnieoddzielalibyśmy tak wyraziście „tragedji ojca" od „tragedji sceptyka i bluźniercy", jak to czyni autor; dalej interesujący artykuł niewyczerpanego w nowych przyczynkach badacza książki polskiej, dra Kazimierza Piekarskiego (który przygotowuje obecnie rewelacyjną pracę o wydaniach pism Kochanowskiego) pt. „Kochanowskiego Pieśń 17 księgi I w tekście rękopiśmiennym XVI w.", bardzo ciekawą dla kwestji pośmiertnych losów poezji Kochanowskiego i jej rozpowszechnienia; wreszcie cenne „Przyczynki chronologiczne do niektórych poezyj Jana Kochanowskiego", podane z aktów ziemskich przez dra Włodzimierza Budkę.

Na osobne wyszczególnienie zasługuje praca, czy (jak autor chce), gawęda bibljofilska dra Mieczysława Hartleba „O Narodzinach Sobótki".

Autor stawia tu bardzo interesującą hipotezę (obwarowaną zresztą całym szeregiem zastrzeżeń i barokową przedmową), że na rodzaj literacki i na szczegóły opracowania „Sobótki" Jana z Czarnolasu wpłynęły tzw. „maggia" tj. dialogowane sielanki „majowe" włoskie, ze śpiewami i tańcami, podobno popularne w Bolonji i gdzieindziej we Włoszech jeszcze około połowy XVI w. Piękna Dorota Kochanowska byłaby — wedle autora — w „Sobótce" czemś w guście włoskiej „Regina di Maggio" (niby „Miss Maj"), bohaterki takich włoskich utworów.

Rozprawa napisana z właściwą p. M. Hartlebowi werwą i dowcipem, zawiera zapowiedź dalszych badań w tym kierunku w czasie najbliższych „pod niebem włoskiem wywczasów".

Nakoniec, na zamknięcie zaszytu, niezwykle pożyteczna próba dra Adama Bara „Jan Kochanowski w językach obcych" (Próba bibljografji). Po krótkim wstępie, dał tu autor zestawienie tłumaczeń utworów Kochanowskiego na języki: angielski, czeski, francuski, jugosłowiański, niemiecki, rosyjski, rumuński i włoski, oraz rozpraw i przyczynków o naszym poecie w językach obcych. Arcybibljografowie wytkną może p. Barowi jakieś pominięcia; my uważamy jego wysiłek za pozytywną i wartościową pozycję w plonie jubileuszowym. Bibljografja taka daje zawsze pole do snucia znamiennych refleksyj o stosunku zagranicy do naszej kultury i literatury.

Rok Kochanowskiego, „zapowiadany zdawna między ludem", przyniósł naogół znacznie mniej prac i rezultatów badań naukowych nad Poetą, niż się spodziewano.

Synod archidjecezjalny we Lwowie.

Przy tłumnym udziale pobożnych, rozpoczęły się wczoraj rano uroczystości trzeciego dnia Synodu. Po Mszy św. i po odśpiewaniu psalmów ks. Arcyb. dr. Twardowski odmówił trzy oracje, poczem po odśpiewaniu „Veni Creator" ks. Dominik wygłosił podniosłe kazanie. Po kazaniu ks. Cieślik odczytał listę uczestników Synodu. Każdy z odczytanych powstawał i mówił „adsum" (jestem obecny).

Zabrał głos ks. Arcyb. dr. Twardowski i wezwał do kultu Mszy św., Sakramentu i Matki Boskiej. W dalszym ciągu skreślił zasługi dla diecezji bł. Jakóba Strepy, który specjalną pracę poświęcił kultowi nabożeństw.

Oddawszy hołd niezapomnianemu ś. p. ks. Arcyb. Bilczewskiemu, ks. Arcypasterz wspomniał, że Zmarły do ostatniej chwili życia wzywał kler do nauczania katechizmu. Wkońcu ks. Arcypasterz wezwał zebranych uczestników Synodu, aby wraz z nim udali się do kaplicy P. Jezusa i oddali hołd bł. Jakóbowi Strepie — nabrali otuchy u serca gorącego ś. p. Arcyb. Bilczewskiego. Z kolei ks. Szurek odczytał dekret o zamknięciu Synodu, a Arcypasterz zaintonował „Te Deum". Następnie ks. kan. Badeni odczytał dekret Ojca św. o zupełnym odpuście dla uczestników Synodu.

Z kolei ks. Arcyb. dr. Twardowski usiadł odziany w szaty pontyfikalne przed wielkim ołtarzem, zwrócony twarzą do presbiterjum, a przed nim ukląkł uczestnik Synodu ks. Cisło i podziękował Arcypasterzowi za prace około Synodu, zapewniając go, że całe duchowieństwo serce swe mu składa. W dalszym ciągu w imieniu uczestników Synodu i całego duchowieństwa ks. kan. Cisło zaniósł prośbę do Arcypasterza, aby poczynił starania o kanonizację bł. Jakóba Strepy i beatyfikację śp. Arcyb. Bilczewskiego. Duchowieństwo — kończył ks. kan. Cisło — z obawą patrzy w przyszłość, ale gdy zajdzie potrzeba, życie swe i krew da za wiarę katolicką.

Na zakończenie kler odśpiewał stare pieśni, które uczyniły podniosłe wrażenie na słuchaczach.

Po uroczystościach synodalnych uczestnicy z ks. Arcyb. dr. Twardowskim na czele, udali się do kaplicy P. Jezusa, gdzie odmówili modły do bł. Jakóba Strepy i za duszę ś. p. Arcyb. Bilczewskiego.

O godz. 12 odprowadzony przez kler ks. Arcyb. dr. Twardowski opuścił bazylikę.

Wczorajsze popołudniowe obrady Synodu poświęcone były omówieniu kilku pozostałych artykułów prawa kanonicznego, poczem ks. kan. Chwirut wygłosił referat o „Akcji katolickiej".

Po referacie odbyła się obszerna dyskusja. Sprawa ta będzie następnie omawiana z resztą duchowieństwa a wkońcu z organizacjami katolickiemi.

Nowy gubernator Banku francuskiego.

Paryż, 25 września (PAT). Jak zapewniają w kuluarach Izby, prezydent Doumergue podpisał dziś około południa dekret mianujący Moretę'a gubernatorem Banku Francuskiego na miejsce ustępującego Moreau.

Przed dziesięciu laty.

26 września.

Front północny. 2-ga armja: grupa skrzydłowa posuwa się z rejonu Porzecze-Marcinkańce w kierunku na Lidę. II-ga brygada dywizji litewsko-białoruskiej, skierowana z grupy skrzydłowej na miejscowość Jeziory (na wschód od Grodna), napotkawszy pod Rudą 63-cią brygadę sowiecką odrzuca ją na południe.

Od świtu wre już walka na przedmieściach Grodna, do którego wkracza 2-gi pułk strzelców podhalańskich, niemal jednocześnie z dywizją ochotniczą, która po zdobyciu mostów w Łosośnie wchodzi do Grodna od strony północno-zachodniej.

Straty w walkach o Grodno wyniosły 23 oficerów i około 500 szeregowych w zabitych i rannych.

Część brygady dywizji górskiej, po przeprawieniu się przez Niemen pod Komatowem, zniósł pod Obuchowiczami cofający się 48-y pułk piechoty sowieckiej. Zaatakowana następnie przez inne cofające się oddziały 2-ej armji sowieckiej stawia zacieklky opór znacznie przeważającemu nieprzyjacielowi, zadając mu ciężkie straty. W szczególności odznaczył się w tej bitwie 4-ty pułk strzelców podhalańskich pod dowództwem podpułkownika Boruty-Spiechowicza.

4-a armja ścigając przeciwnika zyskuje na całym froncie na terenie. Grupa generała Bałachowicza zdobywa Pińsk na tyłach 4-tej armji sowieckiej.

Front południowy: 6-a armja: oddziały ukraińskie zajęły Płoskirow oraz Jarmolińce i posuwają się w dalszym ciągu naprzód. Korpus jazdy (1-a i 2-a dywizja) wsparte dwoma bataljonami 44 pułku piechoty, przeszedł Horyń na północ od Równego, poczem opanował Międzyrzec, Hoszczę i Korzec.

Sabotaże na wygaśnięciu.

Pomyślny rezultat akcji policyjnej.

Lwów. 25 września. (PAT.) Wyniki ekspedycji policyjnej na terenie powiatów rohatyńskiego, bóbreckiego, podhajeckiego i brzeżańskiego w ciągu dnia dzisiejszego są następujące: Wykryto kilka sztuk broni, znaczną ilość cylindrów od szrapneli i granatów artyleryjskich, pewną ilość części składowych broni i sprzętu wojskowego, prochu strzelniczego oraz znaczną ilość nielegalnych wydawnictw. Zatrzymano 4 osoby, jedną za przynależność do U. O. W., trzy za nielegalne posiadanie broni.

Pod wsią Wasiuczyn pow. Rohatyn doszło dziś do wyminay strzałów pomiędzy jednym z wartowników i trzema nieznanymi dotąd młodymi osobnikami, którzy spłoszeni przez wartownika uciekając do lasu, oddali doń najpierw kilka strzałów rewolwerowych, a następnie kikanaście karabinowych. Od tych ostatnich został ranny pastuch-niemowa Mikołaj Łowczan z Wasiuczyna, który zmarł mimo udzielonej mu pomocy lekarskiej. Wysłany w pościg patrol policyjny wykrył w lesie kryjówkę napastników, którzy zdołali jednak ujść w lasy.

W czasie rewizji u gr. kat. księdza Eugenjusza Mandryja w Bohodłowcach, pow. Podhajce, znaleziono rewolwer z 11 nabojami, proch strzelniczy i około 80 kg. cylindrów od szrapneli i granatów artyleryjskich.

* * *

Akcja antysabotażowa, przeprowadzona przez władze bezpieczeństwa, wydała spodziewane rezultaty. W ostatnich dwóch dniach ilość sabotaży zmalała i jak wynika z licznych doniesień z prowincji, sabotaże są już na wygaśnięciu.

Wczoraj zanotowano jedynie wypadek w powiecie podhajeckim, gdzie podpalono stodołę ze zbożem Józefa Czarnego w Hajworonce. Pozatem spłonęły 3 drzwi i 17 okien w budynku TSL., sąsiadującym z domem Czarnego. Podpalenia dokonano prawdopodobnie z zemsty za to, że Czarny przed dwoma tygodniami zeznawał w sądzie jako świadek obciążający przeciwko sprawcom podpalenia pszenicy w tej gminie.

Z Rady miejskiej.

R. dr. Herschtal poruszył sprawę zaległych poborów zredukowanych artystów teatru.

Przewodniczący wiceprez. dr. Kubala odpowiedział, że prezydjum uprosiło dwóch radnych do ugodowego załatwienia pretensji dyr. Czarnowskiego. Gdy ugoda po żmudnych pertraktacjach zbliżała się ku końcowi, pokazało się, że szereg dostawców i pracowników technicznych uzyskało kondykt na 50.000 zł. Wobec tego gmina nie mogła myśleć o żadnej wypłacie, gdyż w przeciwnym razie narażałaby się na straty. Póki sprawa tych kondyktów sądowych nie zostanie załatwiona, stać musimy w martwym punkcie. Wkońcu wiceprez. dr. Kubala zauważył, że właśnie zaległe pobory artystów skłoniły zarząd miasta do drogi ugodowej.

R. Glaserman zaprotestował przeciwko konkurencji, jaką warsztaty Zakładu karnego stwarzają dla rzemieślników.

Zkolei zawarto umowę z Równieńskim Bankiem Spółdzielczym o kupno 750 tonn pieńków granitowych po 65 zł. za tonnę loco Zdołbunów. Uchwalono przyjąć spadek po ś. p. Stanowskim, wartości 105.000 zł., przeznaczony na wsparcie dla pracowników umysłowych. — Fundacja wejdzie w życie, gdy wartość spadku dojdzie do 100.000 dolarów. Pokrycie kopuły Teatru Wielkiego blachą miedzianą oddano firmie Bober za 59.000 zł. Uchwalono ze względu na obecną sytuację gospodarczą obniżyć odsetki za zwłokę od opłat gminnych od 1 września do 31 grudnia b. r. do 1 proc. Od 1 stycznia 1931 będzie Magistrat pobierał już 2 proc. miesięcznie. Przyznano Rzeźni miejskiej dla chłodni zniżoną taryfę za prąd elektryczny, a to 20 gr. za kilowat-godzinę.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa budowy domu mieszkalnego na ul. Kętrzyńskiego (ref. r. Śliwiński), z powodu oddania roboty przedsiębiorcy przed uchwałą Rady m. Po osobnej naradzie Klubu gospodarczego, r. Litwinowicz zaproponował, by najpierw głosować nad natychmiastowem rozpoczęciem robót, a później komu oddać roboty. W głosowaniu uchwalono rozpocząć budowę, a następnie po nowej obszernej dyskusji uchwalono oddać budowę temu samemu przedsiębiorcy t. j. firmie Krzyżanowskiego.

Duży „zeszyt Kochanowskiego" krakowskiej „Silvae Rerum" wyróżnia się na tem tle nietylko mile, ale i poważnie.

Dodać wkońcu należy, że do obu nowych zeszytów pięknego organu naszych bibljofilów dodano **kilkadziesiąt reprodukcyj**, jak zwykle artystycznie wykonanych, a związanych z poszczególnemi artykułami. Są tu: wspomniane „Cochanoviana", nowe exlibrisy i superexlibrisy polskie i obce, historyczne i współczesne, grafika Jakubowskiego, arcydzieła introligatorskie Semkowicza i Jahody, podobizny nowej „Księgi Gości i Mieszkańców" oraz „Kroniki" Zamku Wawelskiego, reprodukcje Hymnu Wyspiańskiego itd. Każda z tych reprodukcyj jest sama dla siebie bibljofilskiem cackiem i pamiątką.

Czujemy się jeszcze zniewoleni do pewnego **post-scriptum**.

Ruch bibljofilski zagranicą, we wszystkich kulturalnych społeczeństwach, rozkwita coraz piękniej z każdym rokiem. Każdy człowiek inteligentny, miłujący piękną książkę, poczuwa się do obowiązku wstępowania do towarzystw bibljofilskich i popierania organów tych związków.

U nas w stronach zachodnich, np. w Krakowie i Warszawie, wyznawstwo bibljofilskie jest także niemałe; gorzej już jest we Lwowie, mimo że istnieje tu „Towarzystwo Miłośników Książki", że działa z niegasnącym zapałem znakomity bibljofil i mecenas pięknej książki, Franciszek Biesiadecki, zwany „papieżem bibljofilów", że niemało ruchu okazuje samo Towarzystwo z tak zamiłowanymi i światłymi bibljofilami, jak dyr. Kotula, dr. Reichenstein, dr. Ziembicki, prof. Hartleb, dyr. Barczak, Semkowicz, Opałek i inni — na czele.

A jednak Lwów, mający stare i dobre tradycje kulturalne, nie powinien pozostać w tyle za innemi ośrodkami także w dziedzinie ruchu bibljofilskiego!

Zainteresowanie dla naszego „Towarzystwa Miłośników Książki", dla jego zebrań i prac, dla „Silva Rerum", zaznaczyć się powinno mocniejszem, niż dotąd, tętnem.

Przecież tyle jest u nas osób, które naprawdę kochają książkę, zbierają książki, mają subtelne odczucie ich wartości wewnętrznej i piękna zewnętrznego...

Oto co chcielibyśmy powiedzieć tym niezrzeszonym dotąd bibljofilom, bibljofilom-luzakom, u wrót poczynającego się właśnie jesienno-zimowego sezonu „Towarzystwa Miłośników Książki".

Komunikacja telefoniczna między Polską a Holandją.

Z dniem 1 października rb. wprowadzona zostanie ogólna komunikacja telefoniczna między Polską a Holandją drogą normalną przez Niemcy, oraz okrężną przez Czechosłowację i Niemcy.

Między Polską a Holandją odbywać się będą rozmowy państwowe, prywatne zwykłe i pilne abonamentowe, pozatem przewidziane są wezwania do rozmównicy oraz uprzedzenia o rozmowach.

Opłata za 3-minutową rozmowę zwykłą wynosić będzie 9 fr. 70 c. W okresie słabego ruchu od godz. 19-ej do 8-ej opłata za prywatną rozmowę zwykłą wynosić będzie 3/5 wymienionej sumy.

Zamknięcie wystawy w Stokholmie.

W dniu 30 b. m. nastąpi zamknięcie Wystawy Sztuk Rzemiosł i Przemysłu Domowego w Stokholmie. Powodzenie Wystawy, która trwała przez 4½ miesiąca, przeszło wszelkie oczekiwania. W dniu zamknięcia cyfra zwiedzających dosięgnie niezawodnie czterech miljonów. Pomimo, że Wystawa Stokholmska co do swych rozmiarów nie mogła się równać z wielkiemi wystawami międzynarodowemi, wzbudzała jednak większe zainteresowanie zagranicą, niż którakolwiek z tych imprez.

Do Stokholmu ściągnęła rekordowa ilość zwiedzających z całej Szwecji i ze wszystkich części świata, pragnących zapoznać się ze zdumiewającemi zdobyczami współczesnej techniki i wytwórczości artystycznej w zakresie budowy domów mieszkalnych i urządzenia wnętrz. Artyści, architekci i dekoratorzy znaleźli w niej niewyczerpane źródło nowych pomysłów, nadewszystko zaś przyczyniła się ona do rozpowszechnienia po całym świecie sławy szwedzkiego przemysłu artystycznego.

Zamknięcie Wystawy będzie połączone z wielu uroczystościami, które uświetnią wspaniałe ognie sztuczne.

KRONIKA

WRZESIEŃ
26
Piątek

KALENDARZ
Rz.-kat. Cyprjana
Gr.-kat. Kornyłyja
Wschód słońca g 5 m 15
Zachód „ [illegible]
Długość dnia g 12 m 01

ŁWOWSKA

TEATR WIELKI.

Piątek, 26 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Druciarz“, operetka w 3 aktach Lehara. Występ Fontanówny i Folańskiego. Zniżki ważne.

Sobota, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Żydówka“, opera w 4 aktach Halevy'ego. Drugi i ostatni występ Marcelego Sowilskiego. (Zniżki ważne.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 3.30 popoł.: „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach Kalmana. Występ Fontanówny i Folańskiego. (Ceny zniżone.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Borys Godunow“, opera w 6 obrazach Mussorgskiego. Występ Czarneckiego, Zaleskiego i Massiniego. (Zniżki ważne.)

TEATR MAŁY.

Piątek, 26 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Papa kawaler“, komedja w 3 aktach Carpentera. (Ceny najniższe.)

Sobota, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka“, komedja w 3 aktach Verneuille'a. Premjera! (Ceny zwyczajne.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 3.30 popoł.: „Papa kawaler“, komedja w 3 aktach Carpentera. (Ceny najniższe.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Egzotyczna kuzynka“, komedja w 3 aktach Verneuille'a.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek, 26 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scenicznym L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Sobota, 27 września, o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w ukł. scenicznym L. Schillera. (Zniżki ważne.)

Niedziela, 28 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Dzielny wojak Szwejk“, w układzie scenicznym L. Schillera. (Zniżki ważne.)

TEATR NOWOŚCI.

Piątek, 26 września, o godz. 3.30 wiecz.: „Cjankali“. Występ Teatru Łódzkiego.

Sobota, 27 b. m. o godz. 7.30 wiecz.: „Cjankali“. Występ teatru łódzkiego.

W Teatrze Wielkim dziś melodyjna operetka Lehara „Druciarz“, doskonale grana przez cały zespół z Fontanówną, Folańskim, Wiśniewskim, Gruszczyńskim na czele. Stronę choreograficzną reprezentują czołowe siły baletowego zespołu M. Statkiewiczowa. Operetkę prowadzi Z. Górzyński.

W Teatrze Rozmaitości (ul. Rutowskiego 22) „Dzielny wojak Szwejk“ wypełnia codziennie po brzegi widownię, a publiczność bawi się świetnie ciętą satyrą K. Haszka, zręcznie uwydatnioną przez L. Schillera.

W Teatrze Małym widowisko zawieszone dziś z powodu przygotowań do jutrzejszej premjery doskonałej komedji francuskiej Verneuille'a „Egzotyczna kuzynka“. W sztuce tej, wyreżyserowanej przez J. Strachockiego, grają: Grywińska, Morska, Krasnowiecki i Strzelecki. Dekoracje Wł. Daszewskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Śpiewak jazzbandu“ z Al. Jolsonem, film dźwiękowy.
CASINO: „Rewja Hollywoodu“ 100% dźwiękowiec.
CHIMERA: „Lekcja miłości“ z Klarą Bow.
COLOSSEUM: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
KOPERNIK: „Skąd niema powrotu“. 100% film dźwiękowy.
LEW: „Rio Rita“.
MARYSIEŃKA: „Skąd niema powrotu“. 100% film dźwiękowy.
OAZA: „Nocna warta“.
PALACE: „Ostatnia kompanja“, w gł. roli Conrad Veidt. (Film dźwiękowy.)
PAN: „Żywy trup“ z udziałem chóru kozackiego oraz orkiestry bałałajkowej.
PASAŻ: „Djabelska przełęcz“.
PROMIEŃ: „Książę student“.
STYLOWY: „Znak zorzy“.

Chór „Legun“. Na odbytem 21 b. m. Walnem Zebraniu Chóru „Legun“, wybrano prezesem dr. Józefa Garbienia, obecnego prezesa Oddziału Związku Legjonistów Polskich, kierownikiem Chóru prof. Apfla, oraz siedmin członków wydziału. Próby zwyczajne odbywać się będą dwa razy w tygodniu, w każdą środę i sobotę od godz. 19—21. Uchwalono również przyjmować na członków Chóru poza Związkiem, przeto wydział Chóru zaprasza chętnych do zgłaszania się w oznaczonych dniach prób w lokalu Związku Leg. Pol., ul Gródecka Nr. 69.

Polskie Tow. Historyczne, Oddział Lwowski. W związku ze zbliżającym się terminem V. Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie (29 listopada do 2 grudnia br.) Zarząd Oddziału Lwowskiego Polsk. Tow. Hist. zwraca się do swoich członków z wezwaniem do zgłaszania uczestnictwa w Zjeździe. Każdy uczestnik otrzyma Księgę Referatów, objętości około 50 arkuszy druku. Wkładke Zjazdową w wysokości 25 zł. należy wpłacać czekiem P. K. O. Nr. 152.226.

IX Koło Tow. Szkoły Ludowej im. Borelowskiego urządza w sobotę, 27 bm. w lokalu własnym, przy ul. Ossolińskich 10, I p., „Uroczysty wieczór inauguracyjny“. Początek o godz. 7.30 wiecz. Wstęp wolny. Po uroczystości zabawa towarzyska.

Doroczny popis Ochotniczej Straży pożarnej „Sokół“ we Lwowie odbędzie się 28 bm. o godz. 15 na dziedzińcu Miejskiej Straży pożarnej, przy pl. Strzeleckim.

Związek Abonentów Telefonicznych we Lwowie przypomina członkom, że urzędowanie w lokalu własnym, przy ul. Friedrichów l. 10, parter na prawo (telefon 66-34) odbywa się codziennie od godz. 11—13.

Zarząd Koła Grunwaldzkiego Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie ogłasza wpisy na Kurs języka francuskiego dla młodzieży szkolnej. Bliższe wiadomości w biurze Koła, przy ul. Sykstuskiej 52, II p. w godzinach urzędowych od 6—8 wieczorem.

Prezes lwowskiego Oddziału Prokuratorji Generalnej Dr. Wiktor Hamerski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

Prezes lwowskiego Sądu apelacyjnego Czesław Woycicki, wyjechał w sprawach służbowych. Powrót nastąpi w dn. 2 października b. r.

Stałe opodatkowanie się Ligi morskiej i rzecznej na rzecz Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Liga morska i rzeczna oddział we Lwowie na ostatniem swem posiedzeniu uchwaliła opodatkować się stale kwotą 100 zł. rocznie na cele Gdańskiej Macierzy Szkolnej. — Vivat sequens!

Wynik kwesty puszkowej na dochód Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Urządzona w dniach 20 i 21 września b. r. przez Komitet Tygodnia Propagandowego Gdańskiej Macierzy Szkolnej kwesta uliczna do puszek przyniosła zł. 4.031.97. Komitet Tygodnia Propagandowego składa na tem miejscu serdeczne podziękowanie wszystkim przezacnym Paniom kwestarkom i kwestarzom za udzieloną pomoc uwieńczoną tak świetnym rezultatem.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich, l. 1). Wystawa obrazów otwarta obecnie w salach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, gmach Muzeum Przemysłowego, ul. Dzieduszyckich l. 1, godna jest szczególniejszej uwagi interesującej się sztuką publiczności. Dzięki różnorodności kierunków jakie reprezentują na niej artyści malarze: Pp. Kossak, Matzke, Osecki, Soldinger i Szancer, może ona każdego w równym stopniu zadowolić, zarówno miłośnika sztuki o charakterze bardziej konserwatywnym jak i zwolennika nowszych dążeń. Te ostatnie znajdują wyraz bardziej zresztą umiarkowany w licznych pracach p. Jana Szancera. Wystawa obecna potrwa jeszcze tydzień, po którego upływie ustąpi miejsca nowej, zapowiadającej się z wielu względów bardzo ciekawie. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10-tej do 15-tej pop.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. **Ujęcie komunistki.** Onegdaj przytrzymano i dostawiono Sądowi Klarę Haberównę, znaną agitatorkę komunistyczną, pod zarzutem usiłowania urządzenia masówki komunistycznej przy ul. Brzegowej, w związku z kwestją bezrobocia wśród robotników odzieżowych.

WILNO. **Uciekają ze Sowietów.** Od początku września daje się zauważyć, wzmożona ucieczka włościan z Rosji, uciekających przed kolektywizacją. Ucieczka odbywa się stale pod osłoną dłuższych obecnie nocy. Przeciętnie przekracza granicę do Polski około 50 osób tygodniowo, przeważnie z inwentarzem żywym i są umieszczane w zorganizowanych przez władze polskie obozach izolacyjnych.

Ostatnie wiadomości z miasta.

PRZEJECHANIE. Stanisław Hadyniak, zamieszkały przy ul. Potockiego 111, jadąc wczoraj ulicą Jagiellońską, najechał zaprzęgiem konnym na Mieczysława Kuropatwę, który odniósł obrażenia całego ciała. O wypadku spisano protokół.

LEKKOMYŚLNOŚĆ, CZY ZŁA WOLA? W komisarjacie policji na dworcu głównym zgłosili się w dniu wczorajszym dr. Stefan Pollo, wiceprokurator Sądu okr. w Stanisławowie, oraz dr. Naftali Roth, lekarz z Mikuliczyna i oświadczyli, iż w czasie jazdy pociągiem pospiesznym ze Stanisławowa do Lwowa, gdy pociąg przejeżdżał

Bój w Krwawym Borze.

27 września 1920 r. nad Lebiodą.

— Krwawy Bór! Ileż to wspomnień budzą te słowa? Bój ten ma zapewnioną pamięć na długie lata: w spisie pobojowisk na grobie Nieznanego Żołnierza znalazł Krwawy Bór swoje zaszczytne miejsce.

A było tak: W połowie września Naczelny Wódz uszykował 2-ą i 4-ą armję do bitwy nad Niemnem, by ostatecznie dobić wroga i zakończyć zwycięskim pokojem wojnę polsko-rosyjską.

Te dwie armje miały uderzyć frontalnie na nieprzyjaciela, zaś grupa skrzydłowa wydzielona z 2-ej armji (dywizja legjonów litewsko-białoruska i dwie brygady kawalerji), po przejściu Niemna w Druskienikach miała ruszyć (1-a dyw. leg.) w kierunku na Lidę a 1-a lit. biał. dyw. w kierunku na Wasiliszki, by zająć przeprawy na rz. Lebiodzie.

Zadanie 2-ej armji tak określił w dniu 18. IX. 20 dowódca armji, gen. Śmigły-Rydz: „Naczelny Wódz zdecydował się w rejonie 2-ej armji sforsować rzekę Niemen oraz nagłym oskrzydlającym atakiem uderzyć od zachodu na Lidę. W bitwie, którą stoczymy, mają być wojska bolszewickie pod wpływem polskiego ataku odrzucone za Niemen lub na błota Berezyny“.

W dniu 26 września a więc w czwartym dniu akcji I. brygada litewsko-białoruska płk. Bejnanara osiągnęła okolice Bakszt i Klesczniaków, gdzie zanocowała. II. brygada tej dywizji została poprzedniego dnia skierowana na Jeziory i w dniu 27 IX. nie zdąży do boju nad Lebiodą. W tym dniu pod wpływem dotychczasowych działań Polaków część oddziałów 3-ej armji rosyjskiej, działającej przeciwko 2-ej armji polskiej była już w odwrocie.

W nocy z 26 na 27 IX. gen. Rządkowski dowódca I-ej litewsko-białoruskiej dywizji wydał rozkazy, by w dniu 27 IX. uchwycić przeprawy na rzece Lebiodzie i zatrzymać, o cofające się oddziały nieprzyjacielskie zatrzymać i odrzucić.

Rano 27 września na czele I. brygady ruszył III. bataljon mińskiego pułku, który już o godzinie 6-ej zetknął się z nieprzyjacielem. Po krótkiej walce na wzgórzach pod Kromkami, miński pułk pod dowództwem ppłk. Adamowicza podążył dalej i zajął niebawem Wasiliszki. W ślad za nim poszedł wileński pułk pod dowództwem mjr. Bobiatyńskiego.

Około godziny 13 czołowy II. baon mińskiego pułku przeszedł przez Papiernię i skierował się w stronę mostów na rzecze Lebiodzie, przecinając drogi z Grodna na Lidę. Niebawem kompanje mińskiego pułku przebyły las (nazwany później Krwawym Borem) i wyszły na pole, gdzie ujrzały niezwykły widok. Oto na szosie stały tabory nieprzyjaciela a część piechoty odpoczywała lub maszerowała na Lidę. Wokoło panował spokój: szosą posuwał się samochód z czerwoną chorągiewką, przy szosie we dworze Lebioda kwaterował właśnie jakiś sztab, jak dowiedziano się później, było to dowództwo 3-ej armji rosyjskiej, dokąd przybyli w tym czasie dowódcy 5 i 6 dywizyj sowieckich.

W tym momencie kompanje mińskiego pułku przerzuciły się do szturmu. Na drogach i na szosie powstał popłoch: żołnierze rosyjscy, porzucając działa i wozy rozbiegli się na wszystkie strony. Hałas starcia i strzelanina zaalarmowały sztab 3-ej armji rosyjskiej; dowódca tej armji Łazarewicz, widząc groźną sytuację rozkazał dowódcy swej 6-ej dywizji uderzyć na Polaków od wschodu a dowódcy 5-ej dywizji, której oddziały nadchodziły szosą od Grodna — od zachodu. Po wydaniu tych rozkazów sztab armji umknął ze dworu Lebiody.

Dowódcy rosyjscy przystąpili do działań i niebawem dwa bataljony mińskiego pułku zostały zaatakowane od wschodu przez 18 brygadę 6-ej dywizji i musiały się cofać z powrotem do Krwawego Boru. Wówczas dowódca I. brygady litewsko-białoruskiej rzucił do walki III. baon wileńskiego pułku dowodzonego przez kpt. Rapszewicza, który do godziny 19 oczyścił okolice i z powrotem opanował most na szosie. Na lewe skrzydło polskie został skierowany I. bataljon wileńskiego pułku ppłk. S. G. Wołkowickiego. Miński pułk zebrał się w lesie i pozostał w odwodzie brygady. Reszta dywizji, t. j. bataljon mjr. Matczyńskiego oraz II. baon wileńskiego pułku opuściły na rozkaz Wasiliszki i ruszyły do Papierni, gdzie zgrupowała się artylerja i oddziały dywizyjne.

W międzyczasie nadciągnęły od strony Grodna główne siły 3-ej armji rosyjskiej i wieczorem 27 września dochodziły do Szpilek na szosie Grodno-Lida.

Dla obydwóch stron położenie stało się groźne: dla Polaków z tego powodu, że wykonywując zadanie dywizji stanęli w znikomej sile na Lebiodzie, zaś dla nieprzyjaciela niezbitym faktem było, iż Polacy zamknęli mu odwrót. Była jednak zasadnicza różnica: otóż Polacy mimo słabości liczebnej chcieli nieprzyjaciela zatrzymać i bić go, zaś nieprzyjaciel chciał się tylko przebić. Stąd dowódcy rosyjscy widząc przecięte drogi odwrotu, zdecydowali się rzucić wszystko na szalę wypadków, by za jakąkolwiekbądź cenę przedostać się w stronę Lidy. Sformowali oni z oddziałów 56-ej dyw. gęste kolumny, które uderzyły szosą i wzdłuż szosy, zaś traktem ruszyły do ataku oddziały 2-ej dywizji. 4 brygada rosyjska, za niemi 5 dywizja runęły na dwa polskie bataljony. Zawiązał się straszny bój i nie upłynęło wiele czasu, gdy nikłe polskie bataljony zostały zalane masą wroga. Jednakże dowódcy i żołnierze nie ugięli się: wiedzili wprawdzie jak małą była ich liczba bagnetów, lecz z zaciekłością dążyli do tego, by jeszcze raz zagrodzić drogę przebijającemu się nieprzyjacielowi. Wszystkie stojące do dyspozycji oddziały, zostały pchnięte do walki a raczej do szturmu. Jednakże wszystkie oddziały walczące przemieszały się w ciemnościach nocy

obok fabryki Merkurego, nieznany sprawca rzucił kamieniem w okno wagonu. Kamień padając, stłukł szybę i wpadł do przedziału. Odłamkami szkła skaleczony został dr. Roth w lewą skroń, a pewien Wiedeńczyk nieznanego nazwiska, również w lewą skroń. Ponadto temu ostatniemu odłamek szkła utkwił w oku i został przez dra Rotha usunięty. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

OBŁAWA NA DWORCU GŁÓWNYM Podczas obławy, zarządzonej wczoraj przez organa kontrolne kolejowe przy asystencji policji państwowej na dworcu głównym, zostali przytrzymani za jazdę koleją bez biletu: Paweł Olejarnik, Włodzimierz Szura, Paweł Omelan, Onufry Iwaniszyn, Sylwester Jarosz, Józef Derecz, Jan Kogut, Jan Cybuch, Stefan Doliba, Józef Hajduczek i Andrzej Karpiński, przeciwko którym sporządzono doniesienia do Sądu grodzkiego za oszustwo.

KRADZIEŻE. Leon Gocki, zamieszkały przy ul. Krótkiej 11, zawiadomił, iż w czasie jazdy tramwajem Nr. 1. od kawiarni Wiedeńskiej do głównej poczty, jakiś nieznany sprawca wyciągnął mu z kieszeni portfel z monogramem L. G., zawierający legitymację, 240 zł., jeden dolar amer. gotówką, jeden bon na 1000 zł. oraz trzy bony na 450 zł., łącznej wartości 1740 zł. — Marja Linde, zamieszkała przy ul. Czereśniowej 14, zgłosiła w komisarjacie pol., iż dnia 25 bm. jakiś nieznany sprawca, dostawszy się przez otwarte okno do jej mieszkania, skradł jej garderobę, wartości 400 zł. — Paulina Budzyńska, zamieszkała przy ul. Szpitalnej 11, doniosła, iż jakiś sprawca, po rozbiciu kłódki, dostał się do jej mieszkania, skąd skradł garderobę, wartości 400 zł. — Stanisława Lisowska, zamieszkała przy ul. Franciszkańskiej 7, doniosła policji, iż dnia 25 bm. w czasie jej nieobecności nieznany sprawca dostał się do jej mieszkania, skąd skradł bieliznę pościelową, firanki, poduszkę, łącznej wartości 750 zł. — Tadeusz Scheffer, zam. przy ul. Grochowskiej l. 53, zgłosił w policji, iż dnia 25 bm. w godzinach wieczornych jakiś nieznany sprawca za pomocą wyłamania zamku w drzwiach dostał się do jego mieszkania, skąd skradł garderobę męską i damską, bieliznę oraz materjały, łącznej wartości 900 zł.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

KONKURS NA PRACE FILOZOFICZNE. Towarzystwo im. Kanta w Berlinie wyznaczyło dwie nagrody po 1000 mk. za najlepsze dwie prace nadesłane na konkurs, którego termin upływa 31-go grudnia 1930 r. Jedna praca ma dotyczyć mało znanego filozofa niemieckiego Afrikana Spirsa (1837-1890) i zawierać wykład jego nauki i jej ocenę krytyczną. Druga praca ma za temat Antropologję Kanta.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES HISTORJI MEDYCYNY. W Rzymie rozpoczął się Międzynarodowy Kongres Historji Medycyny. Delegaci na Kongres byli przyjęci na specjalnej audjencji u Ojca św. ponadto byli podejmowani przez władze państwowe włoskie oraz władze miejskie. Na posiedzeniu inauguracyjnem przemawiał m. innymi delegat polski dr. Szumowski.

EGZEMPLARZ BIBLJI DRUKOWANEJ PRZEZ GUTENBERGA. Za 1.500 dolarów nabyty został ostatnio w Klasztorze Św. Pawła w Karnten jeden z najlepiej utrzymanych egzemplarzy Biblji drukowanej na pergaminie przez Gutenberga. Po dwuletnich jak donoszą, pertraktacjach, cenny ten okaz stał się własnością Bibljoteki Kongresu Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie. Dodać należy, że jeden z kilku w Europie, egzemplarz Biblji Gutenberga jest własnością Bibljoteki Seminarjum duchownego w Pelplinie.

STOSUNKI KULTURALNE POLSKO-WĘGIERSKIE. Na bankiecie klubu dziennikarskiego „Patria" red. Flach z Krakowa, prof. A. Diveky i prof. Tomcsany omawiali sprawę stosunków kulturalnych między Polską a Węgrami z różnych punktów widzenia.

„POPIOŁY" ŻEROMSKIEGO PRZEŁOŻONE NA JAPOŃSKI. Wielki miesięcznik japoński „Fujin - No - Toma", wychodzący w Tokjo, rozpoczyna w dniu 1 stycznia 1931 r. druk przekładu „Popiołów" Stefana Żeromskiego. Autorem przekładu jest p. Asadori Kato. Po ukończeniu druku „Popiołów" w miesięczniku, ukaże się to znakomite dzieło Żeromskiego w języku japońskim w wydaniu książkowem.

XII. MIĘDZYNARODOWY KONGRES HISTORJI SZTUKI. W Pałacu Akademji w Brukselli otwarto XII. międzynarodowy kongres historji sztuki. W kongresie bierze udział 800 delegatów z 25 państw. Prace kongresu potrwają do 29 bm.

Ukazał się Nr. 9 (wrześniowy) miesięcznika „Morze", organu Ligi Morskiej i Rzecznej. Numer ten bogato ilustrowany 28 ilustracjami i rysunkami, zawiera m. inn. następujące prace

Nasze stanowisko — Henryk Tetzlaff; Regulacja wybrzeża — Wacław Gajewski; „Gdynia" po Bałtyku — Hanna Cybulska; Niema opowieść o rozbiciu się okrętu (nowela z duńskiego) — Holger Drachmann, tłum. Z. Gulińska; Armja morska jako gwarantka bezpieczeństwa Polski (dokończenie) — W. Kosianowski; Z życia marynarki wojennej państw obcych; Budowa długoterminowego magazynu towarowego w porcie gdyńskim — Janusz Łokuciejewski; Podróż „Juranda" do Stockholmu — Jan Fischer. W dziale Pionier Kolonjalny widnieją m. in. następujące artykuły: W sprawie byłego dominjum kolonjalnego Niemiec — dr. W. Rosiński; Maroko — E. de Martonne; Stosunki komunikacyjne w stanie Espirito Santo (Brazylja) — M. B. Lepecki, kopitan; Lądem morzem i rzekami... (Z życia kolonistów polskich w Peru) — dr. med. Zdzisław Szymoński; Przegląd kolonjalny — dr. Jan Rozwadowski. Całość uzupełnia bogata i ciekawa kronika.

Wydawnictwa „Straży Mogił Polskich Bohaterów".

Jednem z niezrównanie pięknych miejsc we Lwowie i pełnem szczególnego uroku i podziwu dla każdego przybysza, jest cmentarz Obrońców Lwowa, — dzieło niezmordowanych zabiegów Straży Mogił Polskich Bohaterów. Staraniem i środkami tego Towarzystwa zniwelowano teren na cmentarzu, wybudowano wspaniałą kaplicę i monumentalne katakomby z ciosu, w których spoczną przedstawiciele wszystkich odcinków bojowych Obrony Lwowa, wszystkich broni, pułków, ziem polskich, płci i wieku. Nadto wybudowała Straż Mogił piękny pomnik na Persenkówce, obecnie zaś przystąpiła do budowy Pomnika chwały, na którym będą wykute nazwiska poległych Obrońców Lwowa, tudzież fundatorów pomnika.

Niezależnie od tych prac rozwinęła Straż Mogił działalność wydawniczą, która z jednej strony zasila fundusze Towarzystwa, z drugiej zaś uwiecznia i popularyzuje „Cud Lwowa" w słowie i obrazie. Pierwszem takiem wydawnictwem jest „Purpurowa Księga", zawierająca życiorysy i fotografje poległych w Obronie Lwowa. Księga ta została wyczerpana i na leży obecnie do poszukiwanych i przepłacanych rzadkości bibljograficznych.

W najbliższych dniach pojawi się na półkach księgarskich nowe wydawnictwo Straży Mogił Polskich Bohaterów, pod względem treści i formy będące prawdziwym i wspaniałym hołdem dla wielkiego Czynu Lwowa i dla Bohaterów tej epoki. Bliższe szczegóły o tej ciekawej, a pomnikowej publikacji, podane zostaną osobno.

Proces komunistów kołomyjskich.

Przed trybunałem przysięgłych odbyła się wczoraj szósta z rzędu w tej kadencji rozprawa komunistyczna.

Akt oskarżenia zarzuca wszystkim, że pod płaszczykiem należenia do P. P. S. lewicy uprawiali działalność antypaństwową a właściwie cała partja P. P. S. lewicy w Kołomyji była komunistyczną. Nawoływali do zbrojnego wystąpienia przeciwko władzy, pozatem Hryculak i Tomaszewski oskarżeni są o obrazę religji. Hryculak bardzo często przyjeżdżał ze Stryja do Kołomyji, gdzie na zebraniach zorganizowanych przez P. P. S. lewicę wygłaszał burzliwe przemówienia antyrządowe, nawoływał do rewolucji itd. Tomaszewski był przewodniczącym komitetu obwodowego P. P. S. lewicy w Kołomyji i aczkolwiek z racji tego zawodu raz tylko w tygodniu w niedzielę przybywał do miasta rodzinnego, nie mniej jednak stał w stałym kontakcie ze swymi towarzyszami i propagował hasła komunistyczne po wsiach, w których przebywał jako kuśnierz wędrowny. Drohowyczer był sekretarzem partji. Ten również na wiecach przemawiał w duchu antyrządowym, poza tem nakłaniał robotników fabryki swetrów Braci Reisel w Kołomyji do strajku i wystąpień antyrządowych. Mojżesz Kling był po Drohowyczerze sekretarzem partji i rozpowszechniał ulotki i broszury treści antyrządowej wśród członków, Fischel był gospodarzem partji, broszury odbierał z poczty i wręczał swoim towarzyszom. Hawryszczukowi i Hörmingowi zarzuca akt oskarżenia, że nakłaniali robotników do wstąpienia w szeregi partji komunistycznej i do demonstracyj antyrządowych.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchano oskarżonych, którzy zaprzeczyli winie. Przystąpiono do przesłuchania świadków. Antoni Bednarczyk czeladnik stolarski, również członek partji P. P. S. lewiwy, oświadczył, że na wiecu zwołanym przez P. P. S. lewicę w dniu odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego w Kołomyji, Drohowyczer w ostrych słowach wystąpił przeciwko obecnemu rządowi i porównywał stosunki polskie ze stosunkami bolszewickiemi, opierając się na książce noszącej tytuł „10 lat Rosji". Następny świadek Jakób Heiberg, ślusarz, syn kolonisty niemieckiego, zeznawał podobnie jak Bednarczyk. Poza tem przesłuchano jeszcze Georga Heichera. Rozprawę rozpisano na dwa dni.

razem z nieprzyjacielem i wszystkich pochłonął las — Krwawy Bór.

„Walka przybrała charakter nie do opisania. Na małej przestrzeni skłębiona masa nieprzyjacielska przewalała się zmieszana z polskiemi oddziałami. Walczono już teraz bagnetem i kolbą. Napięcie szaleństwa boju wzrosło do niebywałych rozmiarów. Chaos walki w lesie, ciemności nocy, a przedewszystkiem przeraźliwe krzyki „hurra", wycie i jęki rannych — wszystko składało się na niesamowitość boju. Wybuchy granatów ręcznych, ostry rwany strzał z bliska i bodaj zgrzyt ostrza bagnetu po kości mieszały się z trzaskiem łamanych gałęzi. Nikt nie wiedział z kim walczy i kto obok kogo idzie. Rosjanie krzyczeli po polsku. Na czele grup polskich szli do szturmu sowieccy dowódcy. Było i odwrotnie. Zdemaskowani, padali z roztrzaskaną czaszką lub roznieseni na bagnetach.

Dowódca brygady i dowódcy pułków nie mogli marzyć o wydaniu jakichkolwiek rozkazów. Porwani w chaos boju w Krwawym Borze sami, często z bagnetem w ręku, musieli się ze wszech stron bronić.

Przez trzy godziny trwała ta pamiętna walka. W tym czasie fala nieprzyjaciela odpłynęła ku Lidzie. Po północy zwolna gwar boju milkł. Zdaleka dolatywały jeszcze krzyki „hurra", bowiem część rozproszonych kompanij, porwana falą wroga, jeszcze walczyła wenątrz masy sowieckiej, zdążającej ku Lidzie.

Na pobojowisku natomiast wzmogły się krzyki i jęki rannych. Leżało ich sporo".

Tak zakończył się opis boju w Krwawym Borze w historji 85 pułku strzelców wileńskich. W boju tym, „niezmiernie upartym, wspaniałym, wartym pieśni bardów i legendy ludu", jak pisał w recenzji o historji wileńskiego p. mjr. dr. Lipiński. — I brygada poniosła ciężkie straty: 5 oficerów i 69 szeregowych zabitych, oraz 8 oficerów i 170 szeregowych rannych. Ponadto liczono wyżej setki zaginionych, z których wielu było zabitych lub rannych.

Największym sukcesem tego boju było to, iż zatrzymanie odwrotu 3-ej armji rosyjskiej nad Lebiodą pozwoliło w tym czasie 1-ej dywizji legjonowej jeszcze raz zamknąć nieprzyjacielowi drogę odwrotu, co ostatecznie przyniosło klęskę nieprzyjacielowi.

W dniu 29 września do 1-ej l. b. dyw. przybył z Grodna Marszałek Piłsudski, który, nie zważając na obecność w okolicy rozproszonych oddziałów rosyjskich, spieszył do Lidy, by dać rozkazy do pościgu. Na polach pod Lidą Naczelny Wódz dokonał przeglądu wileńskiego pułku strzelców, który, jak stwierdził plk. S. G. Kutrzeba w swojem dziele pt. „Bitwa nad Niemnem": „nad Lebiodą okrył się nieśmiertelną chwałą". H. B. W.

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 26 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35: Odczyt z Krakowa. — 18.00: Muzyka lekka z Warszawy. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. — 19.20: „Skrzynka pocztowa", omówi p. inż. J. Miński. — 19.45: Giełda rolnicza z Warszawy. — 20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 20.15: Koncert symfoniczny z Warszawy.; — 22.00: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy.

Sobota, 27 września.

LWÓW (385). Godz. 11.58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05—13.00: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35: Odczyt z Krakowa. — 18.00: Transmisja z Warszawy: Program dla dzieci starszych. — 19.00: Rozmaitości, komunikaty, koncert gramofonowy. — 19.20: Transmisja z Krakowa: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia. — 19.45: Komunikat rolniczy z Warszawy. — 20.00: Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 20.15: Muzyka lekka z Warszawy. — 22.00: Feljeton z Warszawy. — 22.15: Komunikaty z Warszawy, poczem koncert gramofonowy. — 23.00—24.00: Muzyka taneczna z „Bagateli".

Przykry wypadek podczas nakręcania filmu.

W czasie filmowania „Wiatru od morza" uległ wypadkowi Leszek Owron, znakomity odtwórca „czarnych ról" w polskich filmach. Owron grał rolę oficera pruskiego. W jednej ze scen walczy wraz z kilku innymi prusakami z tłumem kaszubskich chłopów, którzy wtargnęli do zamczyska, gdzie ucztują żołdacy niemieccy. Scena wyobraża walkę Owrona z gromadą kaszubskich rybaków. Tłum statystów grał z takiem niezwykłem przejęciem, że jeden z nich w zapale uderzył Owrona widłami w twarz. W zgiełku nie słychać było krzyku aktora, operator kręcił dalej, sądząc, że Owron chwiejąc się na nogach i trzymając poręczy schodów, gra. Dopiero po kilkukrotnym gwizdku reżysera udało się uspokoić tłum. Wtedy okazało się, że Owron jest ranny, po twarzy jego spływała krew. Wezwany lekarz udzielił aktorowi pomocy. Sceny walki zaś tchną wspaniałym i rzadko spotykanym realizmem.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. XVI. 115/30/2. Edykt. Na wniosek Seweryny Niżankowskiej, właśc. realności w Drohobyczu, ul. Stryjska 21 b., jako remitentki, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, ażeby do dni 60-ciu od dnia ogłoszenia edyktu, przedłożył go Sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uzna Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest niewypełniony, na 15 zł. ostemplowany, podpisany przez Dra Włodzimierza Czapelskiego i Olgę Czapelską w Drohobyczu z oznaczeniem Seweryny Niżankowskiej jako remitentki.

Sąd powiatowy, Oddział XVI.
Drohobycz, dnia 15 września 1930.

LICYTACJE.

E. 1482/29. Edykt. Dnia 30 października 1930 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja pbud. 1170, 1147, pgrt. 4394/3, 4392/2, 4394/7 gminy Mikuliczyn z willą drewnianą, murowaną piekarnią Judy i Fani Rosenchalów z Mikuliczyna. Wartość szacunkowa 72.745 zł. N niższa oferta 48.497 zł. 8766

Sąd powiatowy.
Delatyn, 30 sierpnia 1930.

E. 3372/29/15. Edykt licytacyjny. Dnia 7 listopada 1930 godzina 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie biuro 53 licytacja realności whl. 242 gminy Białobożnica ocenionej na 707 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 471 zł. 30 gr. Warunki do przejrzenia w podpisanym Sądzie biuro 52.

Sąd powiatowy, Oddział V. 8803
Czortków, 26 sierpnia 1930.

E. 257/29/10. Edykt licytacyjny. Na wniosek Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie strony egzekwującej, odbędzie się dnia 7 listopada 1930 godz. 10 przedpoł. w biurze Nr. 8 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności: księga gruntowa Dobra tabularne Okno whl. 97 objęte whl. 97 parcele gruntowe, budowlane, ogrodowe, łąki, parcele lasowe gorzelniane z urządzeniem i młyn z urządzeniem i budynki, wartość szacunkowa 2,796. 326 zł. 50 gr. najniższa oferta 1,864.217 zł. 66 gr. Do realności whl. 97 ks. gr. dla większ. posiadł. należą następujące przynależności: inwentarz żywy i martwy, oszacowane na 87.875 złotych. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8802

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 13 września 1930.

E. VIII. 5629/28. Edykt licytacyjny. Dnia 7 listopada 1930 o godz. 10-tej rano w biurze Nr. 78 tut. Sądu odbędzie się licytacja 7/8 części realności obj. whl. 99 i 296 ks. Borysław z domem mieszkalnym Nr. 1406 w Borysławiu przy ul. Drohobyckiej. Wartość szacunkowa whl. 99 3.565 zł. 66 gr. Najniższa oferta 1.782 zł. 83 gr. Wartość szacunkowa whl. 296 11.025 zł. Najniższa oferta 5.522 zł. 50 gr. Prawa, które czynią licytację niedopuszczalną muszą być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą mogły być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy tutejszego Sądu. 8767

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz dnia 14 lipca 1930.

E. VIII. 3459/29/10. Edykt licytacyjny. Dnia 5 listopada 1930 o godz. 10-tej przedpołudniem w biurze Nr. 78 tut. Sądu odbędzie się licytacja połowy realności obj. whl. 1683 i połowy whl. 160 ks. Tustanowice, tworzących razem kompleks gruntu zajęty obecnie pod kopalnię „Jenny“, której prawa gasną dnia 20 listopada 1930, a należących do Sary Seck, Józefa Sacka i niel. Leona i Frydy Sacków. Wartość szacunkowa połowy whl. 1683 — 2.707 zł. 50 gr. Najniższa oferta 1.805 zł. Wartość szacunkowa połowy whl. 160 1.178 zł. 75 gr. Najniższa oferta 785 zł. 84 gr. Prawa czyniące niniejszą licytację niedopuszczalną, mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą mogły być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy podpisanego Sądu. 8768

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 14 lipca 1930.

E. V. 8341/30/6. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Hermana Kolba we Wiedniu odbędzie się dnia 29 października 1930 o godz. 13 przedpołudniem w biurze Nr. 80 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Drohobycz Zawieżna whl. 965 w skład tej realności wchodzą pb. 2776 i 277/7, na których pobudowany jest dom mieszkalny. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 16014 zł. Najniższa oferta 8007 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy, Oddział V. 8-
Drohobycz, dnia 13 września 1930.

E. 829/29. Edykt. Wdrożono licytację nieruchomości w Turce położonej składającej się z 42 parcel z istniejącym na nich kamieniołomem, budynkami mieszkalnymi i przemysłowymi, urządzeniem młynarskiem, kuźnią polową, torem przemysłowym i torem wąskim w posiadaniu Józefa Blitza się znajdującej. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe (własności, służebności, zastawu itp.) do tej nieruchomości wzywa się, aby swe prawa i roszczenia w Sądzie podpisanym do dnia 15 października 1930 zgłosiły z tem, że w przeciwnym razie uwzględni się je w postępowaniu licytacyjnem jedynie o tyle, o ile one w aktach egzekucyjnych będą wykazane. 8778

Sąd powiatowy, Oddział V.
Turka, dnia 15 lipca 1930.

E. VIII. 6873/29/15. Edykt licytacyjny. Dnia 5 listopada 1930 o godz. 10 przedpołudniem w biurze Nr. 78 Sądu tut. odbędzie się licytacja: a) ograniczonej po dzień 12 listopada 1944 własności pól naftowych z kop. nafty „William Robsou Nr. I.“, b) realności obj. whl 1442 ks. Borysław, c) 95/100 ograniczonej własności po dzień 8 listopada 1947 pól naftowych „Nowakówka I, II, III.“ obj. whl. 3846, 3847 i 3848 ks. naftowej z kopalnią „Aniela“. Wartość szacunkowa ad a) 20.664 zł., ad b) 7.717 zł. 50 gr., ad c) 25000 zł. Najniższa oferta ad a) 6888 zł., ad b) 3858 zł. 75 gr. ad c) 8.333 zł. 34 gr. Interesowanych odsyła się do edyktu ogłoszonego na tablicy Sądu tut. Prawa czyniące licytację niedopuszczalną mają być zgłoszone najdalej na powyższym terminie licytacyjnym, gdyż później nie będą mogły być dochodzone przeciw nabywcy w dobrej wierze. 8770

Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Drohobycz, dnia 24 lipca 1930.

E. 637/27 i E. 1053/28. Edykt licytacyjny. Dnia 30 października 1930 godzina 10 odbędzie się w tut. Sądzie biuro 23 licytacja nieruchomości obj. whl. 421 gminy katastralnej Krynica. Wartość szacunkowa sprzedać się mającej nieruchomości z przynależnościami 30.996 zł. Najniższa oferta 20.664 zł. Prawa, wykluczające licytację należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji zgłosić w tut. Sądzie, ponieważ w przeciwnym razie nie będzie można podnieść je z uszczerbkiem dla nabywcy w dobrej wierze. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego wywieszonego na tus. tablicy urzędowej. 8772

Sąd powiatowy, Oddział I.
Mcćenice, dnia 13 września 1930.

E. 3017/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Süssmanna Olinga w Jasienicy odbędzie się 3 października 1930 godzina 10 przedpołudniem w biurze Nr. 17 licytacja realności. Księga gruntowa: Jasienica 1131. Oznaczenie realności: pgrt. 1962/7, rola. Wartość szacunkowa 1500 zł. Najniższa oferta 1000 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy. 8809
Brzozów, dnia 21 sierpnia 1930.

E. 1650/30. Edykt licytacyjny. Dnia 18 października 1930 o godz. 9.30 odbędzie się w podpisanym Sądzie sala Nr. 68 licytacja następującej realności: whl. 51 ks. gr. gm. kat. Krasne potockie wraz z domem mieszkalnym Wartość szacunkowa 5905 zł. 66 gr. Najniższa oferta 3937 zł. 1 ogr. Prawa, któreby stały na przeszkodzie powyższej licytacji, należy najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji w tym Sądzie zgłosić, w przeciwnym bowiem razie prawa te na niekorzyść wierzyciela w dobrej wierze w odniesieniu do tych realności zrealizowane by być nie mogły. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu licytacyjnego, umieszczonego na tablicy sądowej. 8810

Sąd powiatowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 20 lipca 1930.

E. 4992/29. Edykt. Na wniosek Chaima Dienera odbędzie się dnia 24 października 1930 godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 3 licytacja 122/100 części realności whl. 1552 i 92/100 części realności whl. 4635 kg. Gródek Jagielloński, składającej się z domu mieszkalnego i objektu przemysłowego (młyn parowy) z parcelami podbudowlanemi o powierzchni 2419 m kw. Wartość szacunkowa 17.287 zł. 81 gr Najniższa oferta 8.643 zł. 90 gr.

Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagielloński, 8 sierpnia 1930.

E. 1958/30. Edykt. Dnia 3 października 1930 god 10 odbędzie się w biurze 17 licytacja realności whl. 448 i 449 gm. Manasterzec Marji Pieluszczak własnych. Cena szacunkowa 459 zł. 771 zł. Najniższa oferta 306 zł. i 528 zł. 8816

Sąd powiatowy.
Komarno, dnia 1 września 1930.

E. 1439/30. Edykt. Dnia 3 października 1930 godz. 9 odbędzie się w biurze 17 licytacja realności whl. 494 i 42 gm. Rumno Jana Panasa własnych. Cena szacunkowa 11.085 zł., najniższa oferta 5.390 zł. 8817

Sąd powiatowy.
Komarno, dnia 17 sierpnia 1930.

E. 3284/29. Edykt licytacyjny. Dnia 3 października 1930 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności lwh. 116 gm. Starawieś. Cena szacunkowa wynosi 30.033 zł. najniższa oferta 20.022 zł. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tut. Sądzie.

Sąd powiatowy.
Limanowa, 12 sierpnia 1930. 8118

E. 1127/29. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Dnia 23 października 1930 o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie niżej wymienionym licytacja nieruchomości zobowiązanej Emilji Mientus w Pałahiczach własna, położona w gminie katastralnej Pałahicze w niwie „Potok“ bliżej w protokole zastawniczego opisania oznaczona, składający się z 1/8 cz. pgr. 1795 wraz z domem, stajnią, piwnicą i ogrodzeniem, pgr. lkt. 1787, 1788, 1789, 1792, 1794, 1793, 1797, 1798, 1799, 1800, 1801, 1776, 2926, 2925/1, 2960/1, 2960/2 i 2961 łącznej wartości szacunkowej 1400 zł. Najniższa oferta wynosi 933 zł. 33 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta, dotyczące tej nieruchomości, można przeglądnąć w Sądzie w godzinach urzędowych. 8820

Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 1 sierpnia 1930.

E. 424/29. Edykt licytacyjny. Dnia 21 października 1930 o godzinie 9 rano odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja realności lwh. 273 gm. kat. Faściszowa. Cena szacunkowa wynosi: 8499 zł. 20 gr. Najniższa oferta wynosi: 5666 zł. 13 gr. Prawa, sprzeciwiające się licytacji, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym, gdyż inaczej nie będzie ich można dochodzić przeciw nabywcy w dobrej wierze. 8822

Sąd powiatowy, Oddział II.
Zakliczyn, dnia 23 lipca 1930.

E. 2924/29. Edykt. Dnia 22 października 1930 r. o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie biuro 21 licytacja realności lwh. 14 gm. Łęki Jana Pikulskiego własnej. Wartość szacunkowa z przynależnościami 22.745 zł. 61 gr., najniższa oferta 15.163 zł. 74 gr. Do powyższych realności należą stodoła drewniana o słupach z cegły, 13 drzew owocowych, oszacowane na 1330 zł. Prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości, nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w wobrej wierze. Zresztą odsyła się interesowanych do edyktu na tablicy sądowej. 8847

Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 26 sierpnia 1930.

E. 3341/29. Edykt. Dnia 17 października 1930 r. o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 21 licytacja realności Franciszka i Albiny Marców własnych, a mianowicie: lwh. 70 gm. Brzesko, wartość szacunkowa 5009 zł. 20 gr., najniższa oferta 2504 zł. 60 gr.; realności lwh. 214 gm. Brzesko, wartość szacunkowa 2676 zł., najniższa oferta 1338 zł. i 11/80 części lwh. 335 gm. Brzesko, wartość szacunkowa 1704 zł., najniższa oferta 1852 zł. Do realności 11/80 części lwh. 335 gm. Brzesko należą: dom murowany i stodoła, oszacowane na 2000 zł. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 8846

Sąd powiatowy
Brzesko, dnia 13 sierpnia 1930.

E. XVI. 5610/28. Edykt licytacyjny. Na wniosek strony popierającej Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie odędzie się dnia 29 października 1930 godzina 10 rano, sala XVI, na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych, licytacja następującej realności: whl. 380/III gm. Lwowa, grunt pod parcelę budowlaną o pow. 334 m kw. ze starym domem parterowym przy ul. Schodowej 2 i Sieniawskiej 17, wartości szacunkowej wraz z przynależnościami 19.312 zł., najniższa oferta 9656 zł. Poniżej tej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 8845-3

Sąd powiatowy miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 19 maja 1930.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cg. I. J. 503/30/1. Edykt. Przeciw Wojciechowi i Bronisławie Miętusom „Koleta“, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Nowym Sączu przez Macieja Boblaka pozew o 500 dolarów. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 11 października 1930. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się Pana dra Borowczyka adwokata w Nowym Sączu kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują. 8760

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 6 września 1930.

UPADŁOŚCI.

Sa I. 121/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Józefa Arona Derschowitza, nieprotokołowanego kupca w Starym Sączu. Komisarz ugodowy Stanisaw Celewicz Naczelnik Sądu w Starym Sączu. Zarządca ugodowy dr. Jakób Fröhlich adwokat w Starym Sączu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 2 dnia 23 października 1930 o godz. 1-ej popołudniu. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 22 października 1930 r. 8777

Sąd powiatowy, Oddział I.
Stary Sambor, dnia 15 września 1930.

Sa 9/30. Obwieszczenie. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Michała Roberta 2 im. Wierzbickiego w Skolem ukończone. Ugoda sądownie zatwierdzona. 8796

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 25 sierpnia 1930.

Sa 17/30. Zatwierdzenie ugody. Zawartą na audjencji ugodowej dnia 11 lipca 1930 przed Sądem powiatowym w Skolem między dłużnikiem Henrykiem Koplem kupcem w Skolem a jego wierzycielami ugodę zatwierdza się.

Sąd okręgowy Wydział I. 8797
Stryj, dnia 5 sierpnia 1930.

Sa 56/29. Ugodę zawartą między dłużnikiem Leonem Wallachem właścicielem sklepu towarów galanteryjnych w Podwołoczyskach, a jego wierzycielami, przy audjencji dnia 28 lutego 1930 przed Sądem powiatowym w Podwołoczyskach — zatwierdza się. 8800

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 24 marca 1930.

Sa I. 40/30/9. Postępowanie ugodowe dłużników Sary Feld w Tarnopolu zastanowiono, gdyż dłużniczka na audjencji ugodowej nie stanęła. 8801

Sąd okręgowy, Wydział I. niesporny.
Tarnopol, dnia 5 czerwca 1930.

I. Sa 120/30. Do majątku Berischa Klagsbalda, kupca w Nowym Sączu, otwarto postępowanie ugodowe. Komisarz ugodowy Sędzia okręgowy Dr. Korzonek, zarządca ugodowy adwokat Dr. Holzer w Nowym Sączu. Termin zgłaszania wierzytelności do 29 września 1930. Audjencja ugodowa w Sądzie tutejszym biuro 57 dnia 6 października 1930 godz. 9 rano. 8829

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 25 sierpnia 1930.

I. S. 19/30. Do majątku Szymona Rosenberga, kupca w Nowym Sączu, otwarto konkurs. Komisarz konkursowy Dr. Jan Korzonek, Sędzia okręgowy w Nowym Sączu, zarządca masy konkursowej adwokat Dr. Bertold Stern w Nowym Sączu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w tut. Sądzie biuro 57 dnia 26 września 1930 godz. 9 rano. Termin zgłaszania wierzytelności w tut. Sądzie na piśmie do dnia 15 listopada 1930. Ogólna audjencja rozpoznawcza w tut. Sądzie biuro dnia 1 grudnia 1930 godz. 9 rano. 8827

Sąd okręgowy, Wydział I.
Nowy Sącz, 6 września 1930.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 171/29. Franciszek Schaler, syn Ignacego i Teresy, urodzony 27 marca 1875 w Teresówce, jako żołnierz austrjacki zaginął na froncie rosyjskim od roku 1916. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie, licząc od dnia ogłoszenia tego edyktu. 8799

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 30 lipca 1930.

T. 106/30. Jurko Chomyn, syn Michała i Eudokji, urodzony 12 kwietnia 1881 w Kamionce, zaginął jako żołnierz austrjacki na froncie włoskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 7 sierpnia 1930. 8798

T. 230/29. Fedor Panteluk Jakowa urodzony 1898 roku w Brustwiach, powiat Kosów, jako uczestnik wojny polsko-ukraińskiej 1919 roku zaginął. Wzywa się o udzielenie wiadomosci o zaginionym. 8779

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 26 lutego 1930.

T. 330/29/4. Josyf Hawryluk recte Hawryłów syn Iwana urodzony 9 października roku 1884 w Korniczy powiat Kołomyja 1914 roku odszedł na wojnę do 36 pułku obrony krajowej w listopadzie 1914 roku, na froncie rosyjskim został trafiony kulą maszynowego karabinu poczem zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8780

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 8 stycznia 1930.

I. 144/30. Jakiw Zacharuk syn Iwana urodzony 15 lipca roku 1901 w Pilipach pow. Kołomyja jako uczestnik wojny światowej od 1919 r. zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8781

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 20 czerwca 1930.

T. 135/30. Grzegarz Stecko syn Tymoteusza i Justyny urodzony 7 lutego roku 1865 w Tłustem pow. Zaleszczyki wyjechał 1906 do Kanady na robotę i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi lub adwokatowi drowi Kohnowi w Horodence. 8783

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 24 czerwca 1930.

T. 118/30. Michał Szyszczak syn Wasyla urodzony 28 listopada roku 1875 w Kobakach pow. Kosów jako uczestnik wojny światowej wcielony do 58 p. p. byłej armji austr. węg. od 1915 zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8784

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 20 czerwca 1930.

T. 116/30. Jurko Bilatczuk syn Wasyla i Anny urodzony 11 marca roku 1890 w Żabjem Słupejko pow. Kosów, powołany został 1918 roku do wojska ukraińskiego i od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi lub adwokatowi dr. Szpunarowi w Żabiem. 8785

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 16 czerwca 1930.

T. 83/30. Jurko Petryna s. Jurka i Ireny urodzony 19 kwietnia roku -900 w Serofińcach pow. Horodenka jako uczestnik wojny światowej od 1918 zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 8787

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 20 czerwca 1930.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Wielkie gotówkowe zamówienia sowieckie w Anglji. Sowiecka misja angielska w Londynie zawarła umowy z dwiema firmami szkockiemi, co do dostarczenia maszyn wiertniczych i kopalnianych. Umowa z firmą Adrew Kyle & Co w Daltonie obejmuje dostawę około 50% tej ilości, którą Sowiety mają obecnie wogóle zamówić w Anglji. Umowę znamionuje to, iż dostawa ma nastąpić za wpłaceniem całej należności w gotówce. Firma Mavor & Culsoun w Bridgeton otrzymała zlecenia na ogólną sumę przeszło 100 tysięcy funtów.

Projekt międzynarodowego banku hipotecznego. Znaczne zapotrzebowanie na kredyt długoterminowy ze strony Europy środkowej w obliczu nadmiernej płynności na zachodnioeuropejskich rynkach pieniężnych, skłoniło sfery bankowe Francji i Holandji do poczynienia wysiłków, zmierzających do utworzenia instytucji, któraby miałaby na celu emitowanie obligacyj w walucie stałej, plasowanych na rynkach zachodniej Europy i Północnej Ameryki; jako podstawa emisyjna służyłyby listy zastawne i obligacje poszczególnych instytucyj prywatnych i publicznych Europy środkowej. Jako siedzibę obrano Holandję z tego względu, że ustawodawstwo tego kraju dozwala na zaliczanie do podstaw emisyjnych również i hipotek zagranicznych. Większość udziałów znajdowałaby się w rękach francuskich. Z innych banków zapewniony jest udział domu bankowego Schroeder w Londynie, Banku Amsterdamskiego oraz Międzynarodowego w Holandji, firmy „Kreuger et Toll" w Stockholmie i Amsterdamie, „Schweizerische Kreditanstalt" oraz „Živnostenska Banka" w Pradze. Ponadto projektowany jest udział kilku niemieckich D. banków. Pierwotny kapitał zakładowy towarzystwa, które ma nosić nazwę „Compagnie Centrale de prêts fonciers" — wynosić będzie 10 milj. hfl.

Projekt powyższy cieszy się dużem poparciem ze strony Banku Rozrachunków Międzynarodowych, któremu jednak statut nie pozwala na wzięcie czynnego udziału w omawianej instytucji. W razie zrealizowania tego projektu otworzyłyby się dla Europy środkowej nowe możliwości lokacyjne, co może mieć realne znaczenie i dla Polski.

Pszenica na rynkach światowych. Kupcy zbożowi Anglji zaskoczeni zostali wprowadzonym ostatnio dumpingowym eksportem pszenicy rosyjskiej.

„Times" omawiając wytworzoną wskutek tego ciężką sytuację przypomina, iż niedawno jeszcze Stany Zjednoczone chciały przyjść z pomocą głodującej Rosji, a tymczasem teraz pszenica rosyjska zalewa północne rynki Europy.

Sytuacja jest rzeczywiście bardzo trudna z powodu nadmiaru w całym świecie pszenicy, pochodzącej jeszcze ze starych zapasów.

Zbiory kanadyjskie przewyższają jeszcze zeszłoroczne; Australja w pośpiesznem tempie likwiduje zapasy zeszłoroczne, wykorzystując dla przewozu wszystkie rozporządzalne okręty transportowe.

Również zbiory w Argentynie okazały się doskonale.

Wobec tak poważnego niebezpieczeństwa zalewu Europy przez zboża zamorskie i związanej z tem zniżki ceny, konferencja Państw Rolniczych w Warszawie nabiera właściwego znaczenia. Porozumienie Państw rolniczych Europy dla ochrony europejskich rynków przed zbożem zamorskiem wysuwa się na czoło zagadnienie walki z obecnym kryzysem u nas.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 25 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.96 do 8.97.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.91.10—8.91.30, Londyn 43.35—43.37, Zurych 173.05—173.12, Praga 2645—26.48, Wiedeń 125.85—125.93, Berlin 212.46—212.52; — dolary i Berlin cokolwiek silniejsze. — Obroty skromne.

Na Giełdzie akcyjnej notowano: Tesp 80—82, pożyczka inwestycyjna 111, konwersyjna 55. Obroty w dalszym ciągu skromne przy słabem usposobieniu. Z transakcjami pożyczką budowlaną wstrzymywano się na razie, oczekując wprowadzenia do notowań giełdowych oficjalnych.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 25 września.

Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych. Ceny utrzymują się w wysokości ostatnich notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1930	24·50	25·00
pszenica zbiorowa ex 1930	22·25	22·75
żyto jednol. ex 1930	15·50	16·—
żyto zbiorowe ex 1930	14·75	15·25
jęczmień browarowy	17·50	18·00
jęczmień przemiałowy	15·25	15·75
jęczmień pastewny	—·—	—·—
owies małop. ex 1930	15·—	15·50
kukurudza	28·—	29·—
ziemniaki przemysł.	—·—	—·—
fasola biała	—·—	—·—
fasola kolorowa	—·—	—·—
fasola krasa	—·—	—·—
groch 1/2 Victoria	24·50	26·50
groch polny	18·—	20·—
bobik	21·—	22·—
wyka czarna	—·—	—·—
wyka szara	—·—	—·—
siano słodkie pras.	8·—	9·—
słoma prasowana	4·50	5·—
hreczka	22·25	23·25
len	53·00	54·00
lubin niebieski	—·—	—·—
rzepak ozimy ex 1930	41·—	42·—
otręby żytnie	8·50	9·—
otręby pszenne	10·—	10·50
kasza hreczana 50% poł.	48·—	50·00
kasza jaglana	—·—	—·—
proso kraj.	00·00	00·00
makuchy lniane	31·—	32·—
mak niebieski	75·—	85·—
mak siwy	—·—	—·—
koniczyna czerw. natur.	152·—	157·—

z 100 kg. loco wagon Lwów	złotych od	złotych do
pszenica dworska ex 1929	27·00	27·50
pszenica zbiorowa	24·75	25·25
żyto jednol. ex 1930	18·—	18·50
Żyto zbiorowe	17·25	17·75
jęczmień przemiał.	17·50	18·—
owies mał. ex 1930	16·00	17·—
mąka pszenna 65%	49·00	50·00
mąka żytnia typ urzędowy	32·50	33·50
otręby żytnie	9·00	9·50
otręby pszenne	11·50	12·00
kasza jęczmienna	33·—	34·—
pęcak	33·—	34·—

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 25 września 1930

Berlin	168·45·00	Czerniowce	43·50
Budapeszt	123·83·00	Austr. kol. p	38·05
Bukareszt	4·20·25	Goleszów	238·00
Kopenhaga	189·15	Cement	83·25
Londyn	34·38·08	Browary	106·50
Medjolan	37·03·50	Alpiny	24·65
N. Jork	707·15·00	Berg u. Hut.	652·00
Paryż	27·75·50	Poldi Hutten	122·50
Praga	20·98·08	Prager Eisen	650·00
Warszawa	79·52·00	Rima	82·60
Zurych	137·20·00	Skoda	247·25
Renta majowa	1·58·0	Siersza	12·75
Renta lutowa	1·50·0	Silesia	2·90
Dunaj S. Adria	90·20	Zieleniewski	33·00
Bankverein	17·65	Apollo	108·40
Kompas	12·25	Nafta	28·00
Unionbank	3·30	Rakszawa	—
Kolej półn.	12·00·00	Bank Małop	[illegible]
Bodenkredit	94·00	Fanto	1·38
Kreditanstalt	47·30	Karpaty	4·30
Hipoteczny	63·50	Galicja	22·00
Länderbank	23·20	Schodnica	10·00

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 26 września.

Na Giełdzie akcyjnej skromne obroty Bankiem Polskim, tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 26 września.

Na Giełdzie zbożowej tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 września 1930

Bank Dysk.	114·75	Modrzejów	08·00
Bank Handl.	108·00	Ostrowiec B.	54·00
Zw. Sp. Zar.	72·50	Starachowice	12·00
Bank Polski	163·50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·75
Siła i światło	71·00	Zawiercie	38·00
Spiess	80·00	Haberbusch	115·00
Warsz. cuk.	30·00	Borkowski	03·75
Węgiel	42·50	Bank Małop.	27·00
Cegielski	48·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	25·00	Rudzki	15·—
Bank Zachod.	72·00	Spirytus	22·00
Firlej	29·00	Wysoka	235·25

4% pożyczka inwestycyjna 110·00
5% pożyczka dolarowa 55·75·00
5% pożyczka konwersyjna 55·50
10% pożyczka kolejowa stabilizacyjna 103·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. Banku Gosp. Kraj. 94·00
5% pożyczka kolejowa 1920 49·00
6% pożyczka dolarowa 1920 78·00
7% pożyczka stabilizacyjna 89·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26 września 1930

Dolary St. Zj.	8·94·00	Franki fr.	34·92·25
Belgja	124·40·00	Holandja	359·82·00
Kopenhaga	238·80·00	Londyn	43·34·05
Nowy Jork	8·91·02	Paryż	35·01·00
Berlin	212·34·00	Bukareszt	5·32·00
Praga	26·47·75	Szwajcarja	173·09·00
Sztokholm	239·65·00	Wiedeń	125·90·00
Włochy	46·72·02	Gdańsk (of.)	173·35·0

(Przedruk wzbroniony.)

SINTAIR et STEEMAN. 10)

Duchy w Kolegjum.

Przekład autoryzowany z francuskiego.

IV.

ZAGADKOWA ŚMIERĆ.

Sędzia śledczy zakończył już przedwstępne badania mieszkańców kolegjum, gdy z salki operacyjnej wyszedł doktór Lecerf w białym fartuchu, obficie zbroczonym krwią i nachyliwszy się nad stołem, przy którym siedział Rienen, rzekł:

— Mam oczywiste dowody, że pan Valence nie umarł śmiercią naturalną. Stał się ofiarą jakiejś napaści, i chociaż sama śmierć nie nastąpiła od uderzenia, które otrzymał, było ono jednak bezpośrednią przyczyną jego zgonu. Popchnięty i ogłuszony uderzeniem upadł nawznak tak nieszczęśliwie, że uległ pęknięciu czaszki, przyczem wewnętrzny wylew krwi do mózgu spowodował zgon. Według mnie, nastąpił on w przeciągu dziesięciu minut mniej więcej. Twierdzę z całą stanowczością, że gdyby pomoc lekarska mogła być natychmiast udzielona, zdolny chirurg zdołałby go na pewno utrzymać przy życiu.

Doktór zamilkł i po chwili podjął znowu:

— Uderzono go jakiemś tępem narzędziem, jak to wykazuje wąska rana na twarzy. Kość nosowa uległa złamaniu. Według moich przypuszczeń zbrodniarz posługiwał się grubą pałką, czemś w rodzaju maczugi; drzewo było nieheblowane, o czem świadczy duża drzazga, którą wyjąłem z lewego policzka, a która, mojem zdaniem, jest odłamkiem drzewa bukowego. To wszystko, co narazie mogę powiedzieć.

Skłoniwszy się lekko, doktór powrócił do infirmerji. Sędzia Rienen pociągnął nosem, wydął policzki, zagryzł wargi, podrapał się w czoło, szarpnął bródkę, zerwał z nosa binokle, przetarł je, włożył na nos z powrotem i wreszcie, wzniółszy oczy do nieba, wygłosił uroczyście:

— Hm... hm... sprawa jest bardzo delikatna... Tak jest... sprawa jest bardzo delikatna... bardzo, bardzo delikatna...

Po tem doniosłem oświadczeniu zamilkł i popatrzył na obecnych, badając wrażenie, jakie wywarło na nich jego rewelacyjne odkrycie.

Miette czytał w twarzy sędziego, jak w otwartej książce; domyślał się, że sędzia gotów jest sformułować oskarżenie, ale że brakuje mu do niego danych. Rienen naradzał się tymczasem ze swoim sekretarzem, przyczem obaj mieli miny niezdecydowane. Wreszcie sędzia przemówił:

— Ponieważ śledztwo nie jest jeszcze ukończone, zadowolnijmy się na dzisiaj tem, co osiągnęliśmy. Jednakowoż proszę pana bardzo, panie Pille, o dopilnowanie, aby nikt z mieszkańców kolegjum, tak uczniów, jak i personalu nie opuszczał Houthalen bez mego specjalnego zezwolenia. Wkładam na pana odpowiedzialność za wykonanie tego zlecenia.

— Zastosuję się do życzenia, panie sędzio — rzekł wicedyrektor, odprowadzając sędziego wraz z jego towarzyszami do samochodu.

Gdy auto mijało domek odźwiernego, Hirtoux siedział w oknie z głową opartą na rękach, w stanie zupełnej apatji. Walerja otworzyła bramę, rzucając trwożne spojrzenia na wszystkie strony.

Sędzia trącił łokciem sekretarza, wskazując mu ruchem brody Franciszka i jego żonę. Sekretarz poruszył ramionami, jakby chciał powiedzieć: „Zauważyłem także i jestem tego samego zdania". Na te niewypowiedziane słowa, sędzia odpowiedział szorstko:

— Przekonamy się o tem w swoim czasie. Winny nie ujdzie kary. W tej chwili za wcześnie na tego rodzaju posądzenia.

Rozparci na elastycznem siedzeniu, obaj prawnicy milczeli, oddając się przyjemności szybkiej jazdy. Po jakimś czasie sekretarz zwrócił głowę do sędziego, otworzył usta, jakby coś chciał powiedzieć, poczem rozmyślił się widocznie, rozsiadł się jeszcze wygodniej i obserwował dalej przydrożne drzewa. Nie wytrzymał jednak długo i wkrótce ostrożnie zagadnął:

— Wicedyrektor opowiadał nam o spostrzegawczości jednego z uczniów, który pierwszy wyraził przypuszczenie, że dyrektor został zamordowany. Wspomniał o jakimś papierze, znalezionym w zaciśniętej dłoni nieboszczyka; wiem, że pan schował ten dokument... Jeśli nie będzie to z mojej strony niedyskrecją, czy mógłbym spytać, co to za dokument?

(C. d. n.).

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem i nekrologji **[illegible] gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po stronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr.** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.** pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.